

610 osób w VI Crossie Mokasyna w Płotach

Brojce
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - www.gazetagryficka.go.pl;

e-mail - gazetagryficka@wp.pl

TYGODNIK POWIATOWY Nr 17 (170) Rok IV 23.04.2008 r. Cena 1,90 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1733-6538

Koszmar przy ulicy Klasztornej (ciąg dalszy)

TBS JEST, BUDYNKI POPADAJĄ W RUINĘ

LOMBARD

KOMIS BETA

Gryfice, ul. Bracka
(środkowy budynek trojaków)
tel. 091 3844790

SKUP, SPRZEDAŻ TELEFONÓW
KOMÓRKOWYCH,
SPRZĘTU RTV I ZŁOTA

+ simlock, polskie menu,
naprawy telefonów od ręki

Godziny otwarcia pon. - pt. 10.00 - 18.00
w soboty 10.00 - 14.00

ZAPRASZAMY

**BETON
TOWAROWY**

BETMIX

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD

www.betmix.ibb.pl

e-mail: biuro@betmix.ibb.pl

Tel. 091 392 20 20,
kom 0 600 418 940, 0 600 417 672

randstad

asystent/ -ka ds.kadrowych

lokalizacja: Nowogard

- wykształcenie min. średnie
- doświadczenie na podobnym stanowisku
- dobra znajomość języka angielskiego
- umowa o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie

Kontakt:

ul. Wielka Odrzańska 31, 70-535 Szczecin
tel.: 091 810 92 60, szczecin@pl.randstad.com

Optyk
Jacek Olszewski

Filia Pracowni Optycznej
z Nowogardu

• Duży wybór opraw
• Soczewki kontaktowe, płyny

GRYFICE ul. Niepodległości 80
Tel. 0 604 94 16 48

Wiele Banków W 1 Miejsu

MULTIKA 5 KREDYTY GOTÓWKOWE

MARKET KREDYTOWY OS

Kredyty na oświadczenie: od 5 000 zł.

Kredyty bez zabezpieczeń: od 20 000 zł.

Maksymalnie: od 80 000 zł.

Okres kredytowania: od 72 miesięcy.

Decyzja kredytowa: od 7 minut.

Minimalny dochód: od 500 zł.

Gryfice
ul. Niepodległości 50
(nad barem ABC)
Tel. 091 384 59 17
605 357 089

P.P.H.U. Agromarket
Wiewiecko 36c
73-155 Węgorzyno
tel. 091 397 17 77; fax 091 397 11 44; e-mail: agromarket@inet.pl

Kompleksowa obsługa rolnictwa

Prowadzimy skup zboża i rzepaku

Oferujemy:

- nawozy mineralne
- mieszanki nawozowe
- środki ochrony roślin
- maszyny rolnicze, części zamienne
- serwis maszyn rolniczych
- usługi transportowe,

kverneland group

LEMKEN

McCORMICK

VADERSTAD

ADOB

VARRA



Przewozy pasażerskie krajowe i zagraniczne

Metro
PRZEWOZY PASAŻERSKIE

Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje i oferty współpracy

Wynajem:

- szkoły,
- firmy,
- instytucje,
- klienci indywidualni,
- inne



Tel. 0 501 692 690

KONKURENCYJNE CENY
WYSOKI POZIOM USŁUG

List do redakcji

Dobry gospodarz dojrzej krowy nie sprzeda

Tak, dobry gospodarz dojrzej krowy nie sprzeda ani kury, która znosi złote jajka. Ale to dobry gospodarz, głupi gospodarz z chęci jednorazowego zysku sprzeda wszystko, groszem się pocieszy, a później płacze, że był głupi. Takie smutne skojarzenia nasunął mi artykuł pt. „Schronisko pod młotek?”, który ukazał się w Kurierze szczecińskim nr 75 z dnia 16 kwietnia 2008. Piszą w nim o tym, że gospodarz – dobry, jak mniemam gospodarz, powiatu gryfickiego, a mianowicie starosta Kazimierz Sać wystawia na sprzedaż w przetargu nieruchomości otrzymane i te, które zastał obejmując swoje stanowisko. Jak do tej pory sprzedał były obiekt kolonijny policji w Niechorzu, którego cena wywoławcza w przetargu była 2,8 mln zł, poszła do ludzi za 6,2 mln zł. Można powiedzieć, to dobra cena, pamiętamy z prasowych relacji, że starosta liczył na 5 mln zł, chwając się przy tym ile to lat musiał wypracować, by sumę taką wypracować przy obecnych swoich poborach.

Teraz mowa jest o wystawieniu na sprzedaż w przetargu schroniska młodzieżowego w Pobierowie. W schronisku jednorazowo może wypoczywać około 150 dzieci. Za Kurierem Szczecińskim podajemy: „obiekt tętni życiem przez cały rok, gdyż ceny

są tu przystępne, a warunki socjalne dobre. Nie daleko do morza, blisko las i tereny rekreacyjne”. Myślę sobie, że dobry gospodarz dojrzej krowę też by sprzedał, gdyby się znalazł w sytuacji bez wyjścia tj. w kompletnym dołku finansowym, gdzie już żaden bank kredytu nie udzieli, a przyjaciół brak. Wydaje się, że podobnie jest z powiatem; długi są, a ludzi, którzy wiedzieli by jak pozyskać środki unijne, nie ma. Przez sześć lat swoich rządów w starostwie, pan starosta nie ma ludzi, którzy znają się na zdobywaniu środków finansowych. Tacy ludzie w starostwie byli, ale wyjechali np. do Szczecina i teraz następuje totalny marazm. Starosta starostą być przestanie, ale radni kolejną kadencję radnymi być mogą i to od nich zależy, co starosta sprzeda a co zbuduje. Do dziś zdaje się, że nic nie zbudował poza formacją przedwyborczą – RAZEM. Ale i w tym razem niewielu już razem jest. Teraz to już nawet rozumiem, dlaczego tak ochoczo chciał na przetargu opylić 40 ha ziemi otrzymane od gminy Gryfice za 1 zł. Pusta kasa jest w starostwie i długów całkiem sporo. Jeśli się myślę, to przepraszam pana panie starosto, ale schronisko w Pobierowie to nie pańska prywatna własność, tylko własność powiatu i w jego zarządzaniu niech zostanie, skoro dochody przynosi. *Stanisław R.*

List do redakcji

Podwyższyli cenę wody mineralnej

My mieszkańcy Płotów jesteśmy zszokowani tym, co wyprawiają dwaj byli kandydaci na radnych Rady Miejskiej w Płotach zgrupowania Unia dla Przyszłości, jednocześnie właściciele sklepów nocnych. Otóż w dniu 13 kwietnia 2008 r., kiedy w mieście Płoty ogłoszono zakaz korzystania z wody pitnej, podwyższyli cenę wody mineralnej w swoich

sklepach o 100%. To zwykłe chamstwo i niegodziwość, aby bogacić się na krzywdzie ludzkiej. Jako wyborcy cieszymy się, że nie zostali wybrani radnymi, bo zaistniała sytuacja potwierdziła, że jako radni dbaliby tylko o własne interesy a nie swoich wyborców. Niekiedy potrzeba tragedii, aby dowiedzieć się, jacy naprawdę są ludzie i co nimi tak naprawdę kieruje. *(Mieszkańcy)*

List do redakcji

Coś z tym trzeba zrobić!

Szanowna Redakcjo!

W naszym mieście, czyli w Płotach, znajduje się od kilku miesięcy lokal, w którym systematycznie odbywają się tzw. "dyskoteki".

Jesteśmy grupą mieszkańców mieszkających w pobliżu tej placówki, i w godzinach wieczornych boimy się wyjść z domu. Systematyczne burdy wpisały się już w krajobraz okolic kościoła, co jest skandaliczne! W czasie dyskotek w pobliżu ślaniają się grupki pijanej i prawdopodobnie naćpanej młodzieży! Panie Burmistrzu Płotów! Panie Maliński! Coś z tym trzeba zrobić! Czy to zjawisko będzie się rozprzestrzeniać na teren całych Płotów. Nie chcemy tego.

Oto PRAWDZIWIY! głos Ludu.

Dane do wiadomości redakcji

Dyżury w redakcji;
Gryfice, ul. Wałowa 8/7
Poniedziałki i wtorki
w godz 13.00 - 15.00
(wejście od strony
muru obronnego)
Tel. interwencyjny:
694 089 733

W Borzęcinie też mieszkają ludzie

Sygnały czytelników

W Borzęcinie też mieszkają ludzie, którzy są i producentami żywności oraz podatnikami i wyborcami. Życie ich jest jedną wielką udręką, gdyż nie mają oni drogi do „świata”. Przez to sugeruję radnemu z okolic Górzycy, aby skrzyknął chłopów do naprawienia drogi (odcinek Górzycy – Borzęcin) a władzom gminno-powiatowym sugeruję udostępnienie kruszywa do zasypania dziur, a ZDP sugeruję na koniec – niech przyjedzie walec i to wyrówna. Korzyści będą dla obu stron, ponieważ mieszkańcy Borzęcina będą zadowoleni i władza



gminno-powiatowa także, gdyż będzie mogła wygodnie dojechać do Borzęcina zabiegając o

głosy w zbliżających się wyborach samorządowych.

Jan Ciosek

Broje Gryfice Karnice Płoty Rewal Trzebiatów

gazeta gryficka

Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532);

Reklama: Dawid Dudek (tel. 512 138 349)

Adres redakcji: 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, tel. 091 38 47 153. E-mail: gazetagryficka@wp.pl E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pójezierza drawskiego”, „wieści świdwińskie”.

DRUK: WPPP - Łobez.

TBS ma konkurencję**Spółdzielnia „Nad Regą” chce postawić blok mieszkalny**

Po latach zastoju budowlanego spółdzielnia mieszkaniowa „Nad Regą” przystępuje do budowy bloku mieszkalnego przy ulicy Klonowej w Gryficach, o czym można przeczytać w tablicach ogłoszeniowych spółdzielczych mieszkań. Nasza gazeta informuje czytelników, bo warto wiedzieć, że nie tylko TBS coś buduje, ale SM „Nad Regą” powraca do budowy mieszkań.

Wszystkie informacje dotyczące przyszłej budowy można uzyskać w biurze spółdzielni. Inicjatywę zarządu SM Nad Regą popieramy, mając na uwadze fakt, iż na swoje mieszkania w Gryficach oczekuje ponad 200 rodzin, a wśród nich na pewno znajdują się takie, które będą chciały partycypować w powstanie swojego mieszkania na osiedlu XXX-lecia w Gryficach. x

Posiadał broń gazową bez zezwolenia

Policjanci wezwani na interwencję domową ujawnili broń gazową, przy awanturującym się 53-letnim Leszku D. Był to stary pistolet produkcji niemieckiej SM 80.

Wczoraj około godz. 20:00, policjanci z KPP w Gryficach udali się na interwencję domową, gdzie awanturę wszczął będący pod wpływem alkoholu 53-letni Leszek D. Mężczyzna miał

prawie 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. W trakcie interwencji policjanci ujawnili przy nim stary pistolet gazowy SM 80, na który nie miał pozwolenia. Broń została zabezpieczona przez policję. Mężczyzna odpowie teraz za posiadanie broni bez zezwolenia, za co grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Postępowanie w sprawie prowadzi KPP w Gryficach. (kp)

Nowa „życiówka” Marcina

Powoli nabiera rozpędu sezon biegów ulicznych. W Wałczu odbył się XV Ogólnopolski Bieg Uliczny im. Zdzisława Krzyszkowiaka. Był on zwieńczeniem trzydniowego zlotu członków „wunderteamu”, czyli polskiej reprezentacji lekkoatletycznej z lat 50. i 60., której jedną z większych postaci był Z. Krzyszkowiak.

Bieg Główny rozegrano na dystansie 10 km, a ukończyło go 96 osób.

Zwyciężył Marek Jaroszewski (APIS PLUS Piła) z wynikiem 30:51. Drugi na mecie był Jarosław Cichocki (Białogard) - 31:00, a trzeci Tadeusz Zblewski (TALEX Borzytuchom) - 31:57

Pięć miejsc w tym biegu zajął **Marcin Sajek** z MŁUKS „Mokasyn” Płoty. Marcin na atestowanej trasie ustanowił swój nowy rekord życiowy, jednocześnie rekord klubu i powiatu. Od niedzieli wynosi on 32.17. (MAK)

Dzisiaj zaległe mecze**GRANIE W PLANIE**

Arkononia dzisiaj w Płotach, w niedzielę w Gryficach
Dzisiaj – 23 bm., rozegrane zostaną zaległe mecze V ligi. Sparta Gryfice jedzie do Wolina na mecz z Vinetą; juniorzy grają o godz. 16.00, seniorzy o 18.00.

Polonia Płoty podejmuje u siebie Arkonię Szczecin; juniorzy rozpoczną mecz o godz. 15.30, seniorzy o 18.00.

Kolejny 23 termin kolejki 26 kwietnia – sobota

15:00 Stal Lipiany - Piast Chociwel
15:00 GKS Mierzyn - Orzeł Trzciańsko-Zdrój
16:00 Pomorzanie Nowogard - KP Police II
16:00 Vineta Wolin - Kluczevia Stargard
17:00 Polonia Płoty - Kłos Pełczyce

27 kwietnia - niedziela

15:00 Hutnik EKO TRAS Szczecin - Odra Chojna
16:00 Mieszko Mieszkowice - Świt Szczecin
17:00 Sparta Gryfice - Arkonia Szczecin

**Rolnicy apelują o melioracje i pomoc**

18 kwietnia w Gryficach odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej. Głównym tematem rozmów były zalane łąki i pola.

W spotkaniu uczestniczył członek Zarządu ZIR pan Julian Sierpiński z Łobza, zarazem przewodniczący Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Producentów Ziemniaka „Plantator”. Przedstawił temat produkcji skrobi w obecnych warunkach ekonomicznych. Pan Jerzy Nogalski, kierownik Placówki Terenowej KRUS w Gryficach, omówił jej bieżącą działalność, a rolnicy przedstawili swoje uwagi i propozycje co do efektywniejszej pracy oddziału KRUS. Pani Agnieszka Wilk, kierownik Terenowego Zespołu Doradców w Gryficach, przedstawiła regulamin konkursu „Najestetyczniejsza i przyjazna środowisku sołectwo”. Celem konkursu jest uczynienie polskiej wsi pięknej, zadbanej, z uporządkowanym i funkcjonalnym otoczeniem oraz ładną architekturą i zielenią. Jego organizatorami są ZIR, Starostwo, WODR, urzędy miast i gmin. Pan Bogdan Łakomy, radny powiatu, poinformował o działaniach Starostwa dotyczących uruchomienia programu związanego z melioracją użytków rolnych.

Jednak wiążącym tematem spotkania była obecna sytuacja na polach, związana z nadmiernymi opadami deszczu. Niekorzystne warunki atmosferyczne oraz wieloletnie zaniedbania dotyczące melioracji spowodowały, iż w powiecie gryfickim zalanych jest kilka tysięcy hektarów użytków rolnych. W związku z zaistniałą sytuacją samorząd rolniczy powiatu gryfickiego zajął stanowisko w tej sprawie. Nawiązując do licznych rozlewisk i podto-

pień stwierdzono, że „jest to skutek nie tylko anomalii pogodowych, ale także zaniedbanych urządzeń melioracyjnych. Ze względu na czas i skalę tego zjawiska należy liczyć się z poważnymi stratami w uprawach polowych a szczególnie: część areałów oziminy przypadnie wskutek wymoknięcia i wygnicia, a na znacznych areałach nastąpi obniżenie plonów uprawy jare będąc zasiane po terminie co spowoduje niższy plon wystąpi konieczność zaorania i przesiania niektórych upraw”.

W oświadczeniu zwrócono się do Zarządu ZIR o interwencję, a do władz państwowych i samorządowych o podjęcie działań w zakresie:

1. Melioracja: zrealizowanie planu robót renowacyjno- konserwujących kanałów i podstawowych urządzeń melioracyjnych, w pierwszej kolejności tych, które od lat nie były konserwowane wyegzekwowanie od wszystkich użytkowników szczegółowych urządzeń melioracyjnych obowiązku ich konserwacji w tym również od lasów państwowych, zarządów dróg i pozarolniczych użytkowników nieruchomości.

Wprowadzić obowiązkowe wykonanie konserwacji urządzeń melioracyjnych wykonanie zaplanowanych prac regulacyjnych na rzece Redze i jej dopływach.

2. Pomoc poszkodowanym: uruchomienie Komisji ds. szacowania szkód z powodu klęski żywiołowej zapewnienie odpowiednich zapasów nasion do siewów wiosennych pomoc przy odbudowie dróg dojazdowych do pól pomoc przy odbudowie zniszczonych urządzeń melioracyjnych.

3. Samorządy gminne powinny również włączyć się do odbudowy dróg dojazdowych do pól będących w ich zarządzie. (r)

Sprzedaż używanych urządzeń gastronomicznych sklepowych i domowych

- chłodziarki,
- zamrażarki,
- witryny sklepowe
- inne

serwis, gwarancja, transport

Tel. 091 392 16 07, 0601 587 438

SZKOŁY POLICEALNE
www.ece.edu.pl Szczecin, al. Boh. Warszawy 1/2

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA

- HOTELARSTWO
- PROMOCJA ZDROWIA/MASAŻ
- KSIĘGOWOŚĆ I KADRY
- PSYCHOLOGIA Z SOCJOLOGIĄ

NOWOCZESNE WYPOSAŻENIE
WŁASNE PRACOWNIE
ZAŚWIADCZENIA DO WКУ I ZUS

tel. 091-485-07-79
091-485-07-86

SIKORA **OFERUJEMY:**

Okna PCV,
Drzwi,
Parapety zewnętrzne, i wewnętrzne,
Rolety, żaluzje
Panele

Transport GRATIS do 40 km

72-300 Gryfice
ul. Kościuszki 10 a
Tel. 091 384 47 60,
kom. 0 784 023 913

Udzielamy kredytów gotówkowych bez poręczycieli

Promocja
Montaż Okien
Gratis!

ZAGIEL

**UTYLIZACJA
ETERNITU I PAPY**

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

Małgorzata Orłowska
Ul. Toruńska
78-500 Drawsko Pom.
Tel/fax 094 363 30 89

STALMAX

- blachy trapezowe od 17.50zł/m²+ vat
- płyty warstwowe od 75 zł/bm²+ vat
- obróbki blacharskie

Tel.091 418 28 75
kom. 0 502 223 859

**Centrum
Motoryzacji**

Blacharstwo
Lakiernictwo
Mechanika



SERWIS KLIMATYZACJI



Pomoc Drogowa 24h na tel.

Auto gaz montaż i naprawa
72-300 Gryfice ul. Niekladzka 10a,
tel./fax (091) 384 49 95,
kom 502 09 58 01, kom. 502 09 58 93
e-mail: admin@transpolgryfice.pl
www.transpolgryfice.pl

Koszmar przy ulicy Klasztornej (ciąg dalszy)

W ostatnim numerze naszej gazety pisaliśmy o bezowocnych zmaganiach mieszkańców posesji nr 11 przy ul. Klasztornej, z falą powodziową na Redze i spóźnionej niemrawej w działaniu pomocy jakiej im udzielano.

Min. było też wspomniane o telefonach nieodbieranych w TBS, albo odkładanych słuchawkach, jeśli było wiadomo, że telefonuje ktoś z ul. Klasztornej. Może to mało istotne dla całej sprawy, ale wrócić do niej musimy, bowiem jedna z mieszkańek wspomnianej ulicy przypadkiem znalazła się na terenie przyległym do biurowca TBS-u, gdzie w sposób bezczelny, to nasze określenie, została poinformowana przez panią x z biurowca, że skandalem było mówienie, że telefony w TBS-ie są nieodbierane itd. My natomiast panią x z biurowca pytamy, kto odbierał telefony w tym czasie, kiedy pani x wyłuszczała swoje pretensje pod adresem lokatorki posesji nr 11. Pytamy również, w jakiej epoce pani żyje? Czy ma pani świadomość, że epoka stalinizmu i późniejsza, kiedy normalny człowiek bał się wszystkiego i wszystkich, dawno minęły. Że dziś w Polsce istnieje coś takiego, jak wolność słowa, tym bardziej, że słowa są prawdą? Czy pani ma tę świadomość? Jeśli nie, to polecamy lekturę



naszej Konstytucji. Jak w TBS-ie i jakie z nich wynikają interwencje, widać na terenie wspomnianej posesji. Od ponad 20 lat mieszkańcy są informowani przez urzędników TBS-u, że ich budynek idzie do rozbiórki. Idzie i dojść nie może. Przez 20 lat TBS w budynku nie przeprowadził żadnego nawet najmniejszego remontu. Dziurawe, przerdzewiałe rynny na dachu już z góry zalewają ściany budynku. Nie dość, że w piwnicach ciągle stoi woda, to i z góry leje się po ścianach. Mury zapleśniałe, wnętrza mieszkań malowane przez mieszkańców po sześciu miesiącach znowu stają się czarne, a wymieniane meble rozłazły się w oczach. Okna na klatce schodowej zamiast szyb są zabite płytą pilśniową. A na pewno w tej sprawie i innych były interwencje i były telefony do TBS-u. Podobnie było z drzwiami wejściowymi do mieszkania, które rozlatywały się ze starości, ale komisja z TBS-u stwierdziła, że wad w drzwiach żadnych nie ma i drzwi nie podlegają wymianie.

Lokator wymienił na własny koszt, nie przyniosło mu to jednak żadnego odpisu z czynszu. Od lat słyszą o rozbiórce domu, ale jeszcze nigdy nie usłyszeli propozycji zmiany na lepsze, czyli oferty innego lokum. Dziś też nie słyszą, ale słyszą pretensje urzędników, że powiedzieli o nich prawdę. A prawda jest taka, że gospodarza poznaje się nie po nowych inwestycjach, tylko po tym jak dba o stare zasoby mieszkaniowe. W TBS-ie jak widać po ul. Klasztornej nie dbają ani o lokatorów, ani o zasoby mieszkaniowe. Czas z tym skończyć, tzn. z gadaniem o tym, że budynek do rozbiórki. Nikt nie stoi TBS na przeszkodzie, rozwalcie budynek, ale wcześniej dajcie inne mieszkania lokatorom z tego budynku. Albo przestańcie głądzić o rozbiórce i w budynku przeprowadźcie kapitalny remont, rozpoczynając od dachu, przerdzewiałych i zarośniętych zielskiem rynien. Wcześniej jednak wypompujcie wodę z piwnic, bo dnia 19 kwietnia br. sięgała prawie stropu.

alex

pożyczki konsolidacyjne

przenieś kredyty
do **SKOK Stefczyka**
i zamień je
na **jeden,
tańszy**



**SKOK
STEF CZYKA
AGENCJA**

GRYFICE, pl. Zwycięstwa 37 (budynek UMIG), tel. 091 384 70 00, 0 663 493 064
RESKO, ul. Wojska Polskiego 68, tel. 091 395 11 51



Kto ochroni park miejski i drzewa w mieście

Unikamy spacerów a parku miejskim od czasu, kiedy to wypasiony doberman w kagańcu na pysku zaatakował naszego kundla na smyczy. Właściciel spaślaka miał dobry ubaw, kundel zranione ucho, kolega zwichnięte palce, bo uściłował spaślaka od kundla oddzielić.

Właściciel rechotał ze śmiechu tak długo, aż usłyszał parę niecenzuralnych słów pod swoim adresem.



Psa odwołał i odchodząc powiedział – przecież pies jakiś trening mieć musi. Że musi, to widać po młodych drzewkach w parku, tzw. samosiejkach, które są nagminnie ogryzane przez psy, a nawet wyrwane z korzeniami. Przychodzą sobie z osiedla XXX – lecia z psami o kwadratowych pyskach i niszczą to, co natura sama w parku chce odbudować. Później panowie z ZGK przyjeżdżają traktorem i chcąc nie chcąc zbierają wyrwane drzewka. Proce-

lecamy drzewostan w parku. Wydaje się, że ktoś wyciął sobie wiekowy dąb, a drugi młodszy okaleczył. Wiekowy pień nie ma śladów choroby, co może dowodzić, że dąb był zdrowy jak dąb. Wióry jakie zostały na ziemi są świeże i nie noszą znamion próchnicy. Pewnie ktoś sobie upatrzył drzewo na materiał stolarski – np. meble, ostatnio tak modne z litego drewna, może na dechy podłogowe albo parkiet. Wiele z litego drewna artysta stolarz może zrobić. W parku znaleźliśmy jeszcze dwa pniaki po sosnach, ale przynajmniej, że całego terenu parku nie zwiedziliśmy. Podejrzewamy dziką wycinkę, ale może to ZGK uzyskała zgodę, bo uznano, że stan dębu i innych zagraża bezpieczeństwu spacerowiczów.

Nie od dziś wiadomo, że łatwiej jest uzyskać zgodę odpowiedniego wydziału w gminie Gryfice na wycinkę zdrowego drzewa, niż na usunięcie spróchniałego. W podaniu wystarczy napisać, że boimy się wichury i wystarczy, żeby z naszej posesji zniknęło zdrowe drzewo, mimo iż można było tylko przyciąć konary. Tak było po ostatniej wichurze. Przykłady: ul. 1 Maja, ul. Kamińska róg z ul. Kościuszki. W minionym roku na ul. 3 Maja wycię-



der trwa, denerwuje spacerowiczów, którzy twierdzą, że patroli straży miejskiej ani policji w parku nie widują. Zresztą jak mówią, żaden patrol nie zwróciłby uwagi na psa ani jego właściciela, bo psy z natury groźne bez kagańca i smyczy drzewka obrabiają jak bobry, a właściciele też posturę stosowną mają. I taki duet lepiej z daleka omijać.

Ale uwadze panu Edmundowi Radziwonikowi - społecznemu strażnikowi Ochrony Przyrody po-

to zdrowe lipy po tej stronie ulicy, gdzie stawały samochody, a po przeciwnej stronie zostawiono na wpół uschnięte, pełne suchych konarów, komisyjnie uznając, że chore drzewa są bardzo zdrowe. W najbliższym czasie wytnie się zdrową sosnę na tej ulicy i na terenie LO Chrobry usunie się dęba, bo podobno zagraża bezpieczeństwu szkoły i uczniom. Coś bardzo złego dzieje się z naszym wspólnym dobrem, jakim jest przyroda. x

ROOSENS BETONS POLSKA
Polchowo 29 A
73-155 Węgorzyno
Tel. 091 397 11 18

ROOSENS
BETONS
POLSKA sp. z o.o.

Firma ROOSENS BETONS POLSKA

poszukuje pracowników
na stanowiska pracy

ELEKTRYK AUTOMATYK - uprawnienia
do 1 Kv - 3 osoby, wynagrodzenie do 2500 zł netto

MECHANIK - ELEKTROMECHANIK
- 4 osoby, wynagrodzenie do 2200 zł netto

Tel. 604 165 106

Powiatowy zjazd wyborczy SLD w Gryficach

Cieciórski zbiera partię

Przed ostatnimi wyborami samorządowymi w gryfickim SLD nastąpił rozłam. Nad dobrem organizacji przeważały ambicje i ambicjki startujących w wyborach. Jak w każdych wyborach byli wygrani i przegrani. Takie życie, ale rozłam powstał i wzajemne animozje również.

Odbudowy powiatowych struktur SLD podjął się Leszek Cieciórski. Nawiązał współpracę z Kołem SLD Karnica – Rewal, Kołem w Trzebiatowie i Resku i w wyborach został przewodniczącym Rady Po-

wiatu SLD w Gryficach.

W dniu 19 kwietnia br. odbył się Powiatowy Zjazd SLD, na który przybyli również zaproszeni goście: Elżbieta Piel-Mieczarek – radna Sejmiku Wojewódzkiego, Dariusz Wieczorek, Albin Majkowski, Młodzieżówkę SLD reprezentował Radosław Drożdżewicz. W godzinach późniejszych na spotkanie dotarł europoseł Bogusław Liberacki. Tym razem zjazd nie obfitował w żadne utarczki słowne, rozłam w SLD stał się przeszłością, co nie oznacza, że o nim zapomniano.

Leszka Cieciórski – jak nam



powiedział - chce zbudować nowe oblicze powiatowych struktur partii. Partii - jak mówi Cieciórski - która jest otwarta na współpracę z samorządami, bez jakichkolwiek przeszkód.

Na zjeździe dokonano wyboru władz powiatowych: przewodniczącym rady SLD ponownie został Leszek Cieciórski, sekretarzem - Leszek Szewczyk. Do Rady Powiatowej SLD zostali wybrani: Antoni Cichorek, Przemysław Kubalica, Antoni Kutko, Marek Lachowicz,

Mirosław Ludwiczak, Jacek Sękowski (Resko), Maria Szafrńska, Andrzej Szczygieł i Wiesław Szydlik.

Do Rady Wojewódzkiej SLD wybrano Leszka Cieciórskiego i Andrzeja Szczygła.

Na delegatów Zjazdu Wojewódzkiego SLD zostali wybrani: Bolesław Bzdak, Leszek Cieciórski, Andrzej Szczygieł, Wiesław Szydlik. Nad prawidłowym przebiegiem wyborów czuwała komisja skrutacyjna w składzie: Tadeusz Żelaznowski, Cecylia Wolska i Jan Mazur. x



List do redakcji

Pokłosie „Gryfickiej Regi 2007”

W roku 2007 na rozdaniu statuetek „Gryficka Raga 2006” starosta Kazimierz Sać oficjalnie powiedział: „Każdy kto otrzymał statuetkę, to jakby otrzymał klucz do Starostwa Powiatu i każdego z jego wydziałów.

To jakby glejt, który otwiera na współdziałania każdego urzędnika z laureatem”. Wtedy do głowy przyszła nam myśl, że jeśli wszystkie drzwi stoją otworem, to i dojście do kasy powiatu również.

W relacji z ostatniej Gali czytamy, że laureatem w kategorii sport został MKS „Sparta” Gryfice – za 60 lat działalności, osiągnięcia sportowe, propagowanie sportu oraz szeroko rozumianej kultury fizycznej na Ziemi Gryfickiej. O MKS Sparta wiemy tyle, że istnieje, o osiągnięciach sportowych nic nie wiadomo, a już twierdzenie, że propaguje sport i szeroko rozumianą kulturę fizyczną uznajemy za urojenia. Alenie o to nam chodzi! W pierw-

szych akapitach tej notatki wspomniemy o obietnicach starosty Sać i otwartych drzwiach starostwa. W związku z tym proponujemy panu Włodzimierzowi Parolowi, który statuetkę za osiągnięcia otrzymał, by teraz ze statuetką w ręku odwiedził urząd i poprosił o pieniądze na remont walącego się ogrodzenia stadionu MKS Sparta. Ze szczególnym uwzględnieniem strony południowo wschodniej, gdzie odchylenia od pionu są znaczne i grożą zawaleniem. Na betonowych płytach ogrodzenia widnieje rok 1979, czyli zbliżamy się do 30 lecia ogrodzenia. Jak wszystkie okrągłe rocznice, tak i ta jest godna uwagi i niejako obliguje do naprawy chylącego się do upadku ogrodzenia.

Kibice Sparty wiedzą, że zarządcą stadionu jest ZGK, a gmina finansuje „Osiągnięcia sportowe, propaguje sport oraz szeroko pojętą kulturę sportową na Ziemi Gryfickiej”, to jednak starosta powiatu MKS Spartę statuetką wyróżnił, teraz niech wyróżni datkiem finanso-



wym na rzecz naprawy. A pieniądze starostwo ma, chociażby z tego, że ostatnio sprzedało były obiekt kolonijny w Niechorzu. Pamiętamy, jak starosta oficjalnie w swojej prasie informował, że liczy na 5 mln zysku, a w przetargu uzyskano 6,2 mln zł. I z tej niespodziewanej nad-

wyżki może przeznaczyć na wspomniany remont, bo ileż może to kosztować i co to jest dla takiego potentata finansowego, jakim jest nasze starostwo. Panie Parol, statuetkę w garść i do powiatu, niech dają pieniążki, a nie tylko szklane statuetki. Kibice

Zapraszamy 24 kwietnia 2008 r. godz. 17.00

Wystawy Seniuty i Kaczmarka w „Bramie”

„Barwy Wiosny” to już druga wystawa Waldemara Seniuty w Muzeum i Galerii „BRAMA” w Gryficach. Artysta ten znany przede wszystkim jako malarz marynista tym razem pragnie zaprezentować się oglądającym jako fascynant i miłośnik przyrody. Jak nie trudno się zorientować tematyka wystawy dotyczy tęsknoty za wiosną w różnych jej aspektach. Wystawa ta pełna barw, ciepła oraz słońca, za czym każdy z nas tęskni, mamy nadzieję stanie się atrakcją dla odwiedzających „Bramę” w Gryficach.

Waldemar Seniuta artysta, dla którego sposobem na życie jest pasja malarska. Pracowity i twórczy, który jest znany przede wszystkim jako malarz marynista. Znaczący jego prac zwracają uwagę na „lekkość”, kompozycję i barwę stanowiącą mocny akcent twórczości. Jednakże jak sam twierdzi, nie ważne są oceny, tylko prostota - podoba się bądź

nie. Inspiracji i ukojenia szuka w otaczającym świecie, malując również polne kwiaty, wiejskie pejzaże, podwórka. Ktoś, kto oglądał obrazy **Waldemara Seniuty**, nie uwierzy, że malował je budowlaniec. (...) Wiele motywów jest zapożyczonych od mistrzów, ale artysta rozwiązuje je na swój sposób, zgodnie ze swoją wrażliwością - **Ryszard Jobke**, dyrektor myśliborskiego Muzeum.

Zupełnie osobną propozycją przygotowaną tego dnia w Muzeum i Galerii „Brama” w Gryficach jest wystawa medali „Poczet Królów i Książąt Polskich”, która została wypożyczona przez Jana Kaczmarka, mieszkająca Gryfic, miłośnika historii oraz zbieracza pamiątek. Zbiór ten do ponad 70 medali, które w swojej tematyce nie tylko przedstawiają najzaciewniejszych władców, ale również opowiadają historię Katynia. (b)



POWIATOWE KRYMINAŁKI

ZLEKCEWAŻYLI ZAKAZY

15 kwietnia policjanci z KPP w Gryficach podczas kontroli drogowej rowerzysty Władysława P., lat 45, ujawnili, że posiada on zakaz kierowania rowerem wydany przez Sąd Rejonowy w Gryficach.

17 kwietnia policjanci z KP w Rewalu podczas kontroli drogowej samochodu Opel Vectra ujawnili, że kierujący Marcin L., lat 21 (mieszkaniec p. goleniowskiego), posiadał zakaz kierowania pojazdami wydany przez Sąd Rejonowy w Goleniowie.

ZGINĄŁ PRZYGNIECIONY PRZEZ AUTO

19 kwietnia w jednej z miejscowości powiatu gryfickiego Henryk W., lat 53, naprawiając samochód marki Renault Clio został przez niego przygnieciony, w wyniku czego poniósł śmierć na miejscu. Postępowanie w sprawie prowadzi KPP w Gryficach.

UKRADLI NARZĄDZIA

19 kwietnia policjanci z posterunku w Płotach zatrzymali Przemysław S. lat 24 i Karola B. lat 24, za

dokonanie włamania do pomieszczenia gospodarczego. Sprawcy dokonali kradzieży spawarki i szlifierki kontowej. Postępowanie w sprawie prowadzi PP Płoty.

PIJANY UGODZIŁ ŻONĘ NOŻEM

20 kwietnia policjanci z Trzebiatowa dokonali zatrzymania Jana L. lat 49, który podczas awantury domowej ugodził nożem w okolicę szyi swoją żonę. Mężczyzna był pijany, miał ponad jeden promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Kobieta przebywa w szpitalu w Gryficach. Postępowanie w sprawie prowadzi KP Trzebiatów.

PIJANI NA DROGACH POWIATU

14 kwietnia zatrzymano 2 nietrzeźwych kierowców.

15 kwietnia zatrzymano 3 nietrzeźwych kierowców.

16 kwietnia zatrzymano 1 nietrzeźwego kierowcę.

17 kwietnia zatrzymano 1 nietrzeźwego kierowcę.

20 kwietnia zatrzymano 3 nietrzeźwych kierowców.

Ulica Bracka zapadła się



Od kilku już lat, w tym samym miejscu, zapada się nawierzchnia na ul. Brackiej. Ekipy drogowców teren zabezpieczają, później udają, że znajdują przyczynę wymywania przez wody opadowe ziemi pod asfaltem. Przyczyn nie znajdują, ale ubytki ziemi uzupełniają, zalewają asfaltem i tak do następnych deszczów. Deszcz robi swoje, drogowcy swoje – symbioza godna uwagi. W tym roku symbioza może być zagro-

żona, ponieważ przy tej ulicy trwa budowa Galerii HOSSO. Sprawny dojazd być musi. Ulicę Bracką czeka (tak nam się wydaje) gruntowna modernizacja, pewnie będą krawężniki z granitu, chodniki z wysokiej jakości kostki brukowej, a jezdnia? Przyjdzie czas zobaczymy. Dziś wiadomo, że jezdnia ponownie się zapadła, a za bezpieczeństwo na tej ulicy odpowiada Zarząd Dróg Powiatowych. x

Na ulicy 1 Maja drzewo zamienili w słup

Do redakcji zadzwonił oburzony czytelnik pytając, czy widzieliśmy jak na ul. 1 Maja przycięto gałęzie na lipach. On był i widział i prawie jak mówi, szlag go trafił, bo z lipy zrobiono słup ogałając ją zupełnie z gałęzi. Sprawdziliśmy, czytelnik miał rację; na ulicy stoi sobie słup, a była lipa, jedna z czterech na tej ulicy. Było drzewo jest kolek. I co z tego? Przecież winnych nie będzie choć czytelnik powiedział, że złoży doniesienie do prokuratury. No cóż, jego prawo. Uważa, że drzewo zniszczono i ma rację, ale tylko rację, nic więcej. Nas dziwi co innego, a mianowicie to, że drzewa na ul. Bocznej, od 1 Maja mają bardzo dobrze przycięte odrosty. A obie ulice podlegają Zarządowi Dróg Powiatowych. Sądźmy, że przecinkę wykonały dwie różne eki-



py. Jedna, co to ceni swoją pracę i ma zakodowany szacunek do przyrody, a druga to jakaś zbieranina, która pracuje bo musi! x

Tadeusz M. Płużański

Bestie

Za co trafiła się do więzienia w latach 40. i 50.? Na ogół za prowadzenie działalności niepodległościowej. Czasem powody były bardziej prozaiczne - rysowanie karykatur, śpiewanie „wywrotowych” piosenek, pisanie listów do radia, opowiadanie dowcipów o władzy. Wszystko mogło zostać uznane za „antysocjalistyczne”. Tak było w Szczecinie pod rządami zorganizowanego w kwietniu 1945 r. aparatu bezpieczeństwa

Aleksandra G. w czasie wojny mieszkała w Gębicach w Bydgoskiem. Wśród sześciorga dzieci była najstarszą córką. Po zamordowaniu ojca przez hitlerowców, rodzina została bez środków do życia. W poszukiwaniu pracy przeniosła się na tzw. Ziemię Zachodnie, do Gryfic. Aleksandra G. ukończyła tam szkołę i zatrudniła się w Powiatowej Komendzie Milicji Obywatelskiej, jako maszynistka.

W sierpniu 1951 r. zgłosiła się na wezwanie do Działu Kadr Komendy Wojewódzkiej MO w Szczecinie. Myślała, że otrzyma awans za sumienną pracę.

Dziś opowiada:

- Pokazano mi mój służbowy kalendarz, w którym robiłam karykatury przywódców państw socjalistycznych, m.in. Stalina i Bieruta. Nie przypuszczałam, że ktoś zbiera te moje rysunki.

Aleksandra G. trafiła do aresztu przy ul. Małopolskiej. Zamknęli ją w pojedynczej celi.

- Podczas pierwszego przesłuchania pytano mnie o te karykatury i o to, czy w czasie pracy opowiadałam dowcipy o treści politycznej. Postawiono mi również zarzut, że przekazywałam tajemnice służbowe dotyczące działań komendy Powiatowej MO w Gryficach miejscowemu księdzu, co było nieprawdą.

Aleksandra G. ze strachu podpisała kilka protokołów, z których treścią nie została zapoznana. 31 maja 1952 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie (mieścił się w willi przy al. Wojska Polskiego 76, dziś w budynku jest Liceum Katolickie), skazała ją na karę dwóch lat więzienia. Przez ponad rok po wyjściu na wolność, jako „polityczna” nie mogła znaleźć pracy. Potem przez wiele lat była pod stałą obserwacją UB.

- Dlaczego trafiłam do więzienia? - zastanawia się Aleksandra G. - Podczas pracy na komendzie dwaj funkcjonariusze MO składali mi propozycje nawiązania bliższych kontaktów. W końcu poszłam z tym do komendanta. Moje aresztowanie to była zemsta milicjantów.

ŚLEDZCY SIENKIEWICZ

Eugenia P. do Szczecina przyjechała w 1947 r. Jej ojciec, żołnierz kampanii wrześniowej, zmarł w obozie w Policach. Podobnie, jak Aleksandra G. z Gryfic, musiała podjąć pracę zarobkową. Najpierw zatrudniła się w szwalni, potem w Urzędzie Pocztowym przy ul. Niepodległości, jako telegrafistka. - Pod koniec 1951 r. wysłałam list do Polskiego Radia w Warszawie, programu „Fala 47”. Zachęcił mnie prowadzący audycję redaktor, który prosił o nadsyłanie pytań nurtujących słuchaczy. W liście Eugenia P. zadała dwa pytania:

- Dlaczego Rosja rządzi Polską?

- Dlaczego NRD nazywa się naszymi braćmi, skoro Niemcy napadli na Polskę w 1939 r.?

Odpowiedzi nie uzyskała.

- 16 marca 1952 r., po rannej zmianie około godziny 14.00 wychodziłam z pracy. Na ulicy zatrzymali mnie dwaj mężczyźni i oświadczyli, że pojedziemy do mojego domu. W mieszkaniu zrobili rewizję, ale niczego nie znaleźli. Potem zabrali mnie do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa i umieścili w celi razem z dwoma innymi kobietami. Funkcjonariusze UB pytali mnie, do jakiej organizacji należę, a gdy nie przyznałam się, pokazali mi list, jaki wysłałam do „Fali 47”. Jeden ze śledczych przedstawiał się jako Henryk Sienkiewicz.

Eugenia P. została skazana na cztery lata i sześć miesięcy więzienia. Na wolność wyszła 9 grudnia 1952 r. dzięki amnestii. Pracę znalazła dopiero po dwóch latach. Jeszcze w 1956 r. ubecy proponowali jej współpracę. Jako telefonistka miała podsłuchiwać wszystkie rozmowy, które przechodziły przez centralę i zdawać z nich sprawozdania. Mimo gróźb odmówiła.

NIE BĘDĘ SIĘ NAZYWAŁ KOTON, JEŻELI...

Eljasz Koton - szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Szczecinie w latach 1950-55 - nie tylko nakazywał swoim podwładnym torturowanie zatrzymanych „wrogów ludu”, ale sam, w wyjątkowo wyrafinowany sposób, znęcał się nad nimi.

Urodził się w 1915 r. w Wilnie. W latach 1945 - 1947 był zastępcą kierownika WUBP w Białymstoku. Z tego okresu zachowała się notatka: „Kapitan [Eljasz] Koton z wojewódzkiego] UBP oświadczył, że tylko czeka na ukończenie terminu

ujawniania AK. W dalszym ciągu przed komisją likwidacyjną [AK] oświadczył, że posiada dokładne spisy placówek AK i nie będzie się nazywać Koton, jeżeli na tej podstawie nie osadzi reszty bandytów w więzieniu”. W czerwcu 1945 r. Koton nakazał aresztować Danutę Siedzikówną ps. Inka, sanitariuszkę antykomunistycznego oddziału mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Wtedy „Inka” została odbita przez patrol żołnierzy V Wileńskiej Brygady (zginęła, zamordowana w piwnicy gdańskiego aresztu 28 sierpnia 1946 r.).

Następnie Koton był zastępcą szefa WUBP w Szczecinie (1947-48) i we Wrocławiu (1948 - 1950). 24 kwietnia 1953 r., już jako szef szczecińskiej bezpieki i podpułkownik, przesłał do centrali Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, przygotowane na podstawie opracowań naczelników wydziałów szczecińskiego WUBP, „Sprawozdanie z okresu choroby, a następnie śmierci tow. Stalina”: „Aparat bezpieczeństwa na terenie województwa podczas tych dni zastosował represję wobec 43 osób, w tym 34 osoby zatrzymano profilaktycznie, po 48 godzinach zostały zwolnione, zaś na 9 osób sprawy skierowano do sądu. Z tego przypada 35 osób na PUBP, a 8 osób na aparat wojewódzki”.

W 1956 r. Eljasz Koton przeniósł się do Gdańska na stanowisko kierownika Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, po czym zwolniono go ze „służby”. Został starszym radcą Centralnego Archiwum MSW.

UBECKI ŻYCIORYS

A oto inny życiorys szczecińskiego ubeka, tym razem niższego szczebla:

Bolesław Kłoszewski, ur. 24 maja 1922 r. w Łodzi. Rodzice: chłopci spod Łodzi; ojciec Franciszek należał do PPR i KPP, zginął w Mautchusen.

Bolesław skończył sześć klas szkoły podstawowej i dwie klasy dokształcające zawodowo. Do 1939 r. był ślusarzem w łódzkiej Fabryce Wózków Dziecięcych, w czasie niemieckiej okupacji pracował w cegielni w Niemczech. Od 1935 r. należał do Polskiej Partii Komunistycznej „Czerwony Pionier” i Komunistycznego Związku Młodzieży.

W życiorysie do UB napisał: „Mając lat dziewięć jako czerwony harcerz demonstruję swoją nienawiść do burżuazji przez czynny udział w masówkach, wiecach i pochodach. Praca konspiracyjna tak zaabsorbowała moją dziecięcą duszę, że nie mogłem skończyć ostat-

niego oddziału szkoły powszechnej (...) Moje postanowienia są od zawsze oparte na idejach Marksizmu i Leninizmu”.

Od czerwca 1945 r. Kłoszewski pracował w Wydziale Śledczym MBP, ale mjr Różański napisał w charakterystyce: „W pracy wykazuje słabe zrozumienie dla zagadnień śledztwa i słabą orientację. Nadaje się do wykorzystania w pracy w wojewódzkich UB”.

I tak Kłoszewskiego przeniesiono do szczecińskiego WUBP. W 1950 r. dochrapał się stopnia porucznika. Charakterystyka: „Uczciwy, prawdomówny, kobieciarz, lubi życie towarzyskie, skłonność do alkoholu. Po 1945 roku notatki odnośnie domniemanej choroby psychicznej, wyczerpanie na tle nerwowym, pobyt w sanatorium dla umysłowo chorych w Kościanie”.

Kłoszewski dostał kilka nagan: „7 kwietnia 1947 opuścił służbę dyżurnego w wydziale i samowolnie wyjechał do Wejherowa - ośmioldniowy areszt domowy i potrącenie 25 proc. z poborów miesięcznych. 20 czerwca 1947 roku w restauracji »Sim« będąc dobrze pijanym około 4.30 rano wszczął awanturę z byłym pracownikiem por. Szymańskim. Szantażował go grożąc bezpodstawnym aresztowaniem oraz zabrał mu wszystkie dokumenty osobiste. Za to 14 dni aresztu domowego i 25 proc. mniej poborów.

16 stycznia 1951 roku przesłuchując podejrzanego zasnął dając możliwość spania również i podejrzanemu. Nagana z wpisem do akt”.

W 1954 r. po zwolnieniu z bezpieki (rozpoznanie: psychonerwica) Bolesław Kłoszewski pracował na pół etatu w Zakładach Gastronomicznych w Szczecinie. Posiadając drugą grupę inwalidzką pobierał resortową rentę.

TAJEMNICA W MIĘSIE

25 maja 1953 r. Edmund Zdrojewski, jako przewodniczący składu Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie, skazał Henryka Jastrzębskiego na 12 lat więzienia. Przesłuchiwany w wolnej Polsce przez prokuratora IPN Zdrojewski powiedział, że „częściowo przyznaje się do winy”, gdyż nie potrafił samodzielnie ocenić winy oskarżonego, a wyrok wydał pod presją przełożonych. Nic dziwnego - Zdrojewski nie miał przygotowania prawniczego, przeszedł jedynie dziewięciomiesięczne przeszkolenie (z zawodu był kolejjarzem). Tym bardziej był dyspozycyjny.

We wrześniu 2003 r. IPN skierował akt oskarżenia przeciwko Zdrojewskiemu do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Szczecinie (tu oskarżony popełnił przestępstwo).

Sprawę przeniesiono jednak do sądu tej samej instancji w Poznaniu (tu oskarżony mieszkał).

Byłemu stalinowskiemu sędziemu zarzucono, że skazując Jastrzębskiego, przekroczył swoje uprawnienia. Orzekł „wbrew zebrany w sprawie dowodom i dopuścił się całkowitej i oczywistej dowolności w ocenie prawnej postępowania oskarżonego”, a wyrok miał charakter represji politycznej za przynależność podsądnego do Armii Krajowej.

Kim był Henryk Jastrzębski? W 1943 r. pełnił funkcję delegata rządu RP na uchodźstwie na okręg białostocki. W 1945 r. w Warszawie aresztowała go bezpieka, ale w drodze na Białostoczną uciekł z konwoju. Przez następne dwa lata ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem. Podczas amnestii ujawnił się i zamieszkał w Szczecinie. Na wolności pozostawał jeszcze trzy lata, kiedy przyszli po niego smutni panowie. Zarzut: naruszenie tajemnicy państwowej. Znalezione u Jastrzębskiego dokumenty miały zawierać „informacje istotne ze względu na obronę Państwa”, w istocie były to papiery z okresu, kiedy był... inspektorem Rolniczej Centrali Mięsnej we Wrocławiu. Wyrok czterech lat więzienia został jednak uchylony, a sprawa trafiła do ponownego rozpoznania. Przy drugim procesowym podejściu bezpieka lepiej się przygotowała - skazała Jastrzębskiego na 12 lat za szpiegostwo.

Sąd Najwyższy zmienił jednak kwalifikację „prawną” czynu inspektora (znów naruszenie tajemnicy państwowej) i zmniejszył mu karę do siedmiu lat. Po wyjściu na wolność ubecy wzywali go na wielogodzinne „rozmowy”. Henryk Jastrzębski zmarł w 1969 r. Edmund Zdrojewski ze Szczecina przeniósł się do Poznania. Dyspozycyjny sędzia został tzw. zwyczajnym obywatel. Przez kilkadziesiąt lat miał spokój.

STRESUJĄCE ROZPRAWY

Kiedy kilka lat temu miał się rozpocząć proces przeciwko Zdrojewskiemu przed Garnizonowym Sądem Wojskowym w Poznaniu, na dzień przed rozprawą termin niespodziewanie spadł z wokandy. Miesiąc później sprawa co prawda odbyła się, ale trwała zaledwie 20 minut. Powód? Były sędzia był chory, miał „zakłóconą zdolność percepcji”.

- Nie wiem, jak będzie reagował w trakcie rozprawy - argumentował obrońca.

Prokurator Dariusz Wituszko ze szczecińskiego IPN stwierdził, że zaświadczenia lekarskie dotyczą nie stanu psychofizycznego oskar-

żonego, ale... przebytej przez niego choroby oczu, a Edmund Z. przedstawiał je już w trakcie śledztwa: - Uznaliśmy wówczas, że w żaden sposób nie utrudnia to prowadzenia postępowania. Edmund Z. wiedział w jakiej sprawie jest przesłuchiwany, składał spójne wyjaśnienia, w sądzie też wszystko dobrze. Sąd był jednak odporny na argumenty oskarżenia. Na wniosek obrony skierował byłego sędziego na badania psychiatryczne.

Kolejna rozprawa też trwała niespełna pół godziny. Sędziowie postanowili... zawiesić postępowanie na czas nieokreślony. Zgodnie z przewidywaniami obrony, podstawą okazały się badania lekarskie. Wykazały one, że Zdrojewski jest „otępiały”, ma kłopoty z koncentracją, ciśnieniem i „niepełnym samokrytycyzmem” i nie jest w stanie kontrolować swoich emocji. Z tego powodu rozprawy mogły być dla niego zbyt stresujące. Podobnie - co charakterystyczne - traktują byłych stalinowców inne wojskowe sądy w kraju.

„JABŁONIE I GRUSZKI”

Franciszek M. miał gospodarstwo rolne w miejscowości Buk pod Szczecinem. Po wojnie nie należał do żadnej organizacji konspiracyjnej.

- Ruskich nie lubiłem - przyznał. - W wolnych chwilach układałem różne piosenki antysowieckie. Potem śpiewałem je podczas spotkań z sąsiadami.

Franciszek M. przypomina sobie fragmenty:

”Rozkwitały jabłonie i gruszki - wygnali Niemca, a wprowadził się Ruski”, „Z tyłu łąta, z przodu łąta, precz Sowietci, to nie wasza chata”. 24 września 1948 r. M. jak zwykle wyszedł w pole.

- Nagle przyjechał sołtys z trzema facetami ubranymi po cywilnemu, ale uzbrojonymi w karabiny. Bez słowa zabrali mnie na UB. Podczas przesłuchań chcieli, abym przyznał się do winy, ale nie mówili, do jakiej. Jeden z oficerów zabierał mnie do piwnicy, gdzie stała szubienica. Wskazując na nią krzyczał: „mów prawdę, bo będzie cię to czekało”.

Franciszek M. pamięta również inne metody „rozmiękczenia”. Najgorszą było bicie taboretami po całym ciele.

- Pewnego dnia do pokoju przesłuchań przyprowadzono moich sąsiadów z Buki. Z wyjątkiem jednego wszyscy zeznali, że w ich obecności śpiewałem antysowieckie piosenki. Po tej konfrontacji funkcjonariusz UB stwierdził: „udowodniono wam, że jesteście wrogiem Polski Ludowej”.

Na rozprawie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie Franciszek M. nie przyznał się do winy. Utrzymywał, że śpiewanie piosenek nie jest przestępstwem. 28 grudnia 1948 r. skazano go na dwa lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności. Po odbyciu całej kary, m.in. w więzieniu we Wronkach, w 1951 r. wrócił do Buki.

PRZEPOWIEDNIA WERNYHORY

Rozprawie przeciwko Franciszkowi M. przed szczecińskim WSR przewodniczył Tadeusz Nizielski. IPN przedstawił mu takie same zarzuty, jak Edmundowi Zdrojewskiemu. Akt oskarżenia wpłynął w październiku 2003 r. do tego samego Wojskowego Sądu Garnizonowego w Szczecinie, który zawiesił postępowanie wobec jego kolegi. Tym razem sędziowie po prostu... odmówili rozpatrywania sprawy. Powód? Oskarżony jest wiekowy, w związku z tym musi być chory, a zatem nie może przyjeżdżać na rozprawy do Szczecina.

Z byłym sędzią prawo wolnej Polski nie obeszło się jednak całkiem po macoszemu. Wojskowy Sąd Garnizonowy - tym razem w Warszawie - okazał się bardziej „bezwzględny” od szczecińskiego i skazał Tadeusza Nizielskiego - w innej sprawie - na dwa lata więzienia. Dodajmy, że po 13 latach wolnej Polski, był to pierwszy wyrok wobec funkcjonariusza stalinowskiego systemu bezprawia.

Podstawa? W 1950 r., przed tym samym Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie Nizielski przewodniczył rozprawie przeciwko młodemu szczecinianinowi Marianowi Daraszowi i bezprawnie skazał go na sześć lat więzienia. Uzasadnienie sprzed 50 lat brzmiało: „przygotowanie do usiłowania przemocą obalenia ustroju państwa oraz rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, które mogły wyrządzić istotną szkodę interesom państwa”. W jaki sposób oskarżony miał usiłować? Kolegom z pracy miał powiedzieć: „w polskich gazetach piszą kłamstwa, jakoby Amerykanie rozpętali wojnę w Korei, jednak powszechnie wiadomo, iż spowodowali ją koreańscy komuniści”. Darasz nie krył również swojego stosunku do ZSRS, podważając polskość „marszałka” Rokossowskiego. Za dowód w sprawie sąd uznał znalezioną u oskarżonego... karteczkę z ręcznie przepisana „przepowiednią Wernyhory”. Ową kartkę Nizielski potraktował jako źródło fałszywych informacji, które zagrażają bezpieczeństwu państwa.

UKRZYŻOWANY W WIELKI PIĄTEK

Analizując sprawę Darasza, sąd uznał Tadeusza Nizielskiego winnym „nadużycia władzy i pozbawienia wolności połączonego ze szczególnym udręczeniem”.

Oskarżycielem był znów prokurator Dariusz Wituszko, który dowodził, że Wojskowe Sądy Rejonowe zostały powołane nielegalnie i były narzędziem represji w rękach funkcjonariuszy UB [ich spadkobiercą są dzisiejsze sądy wojskowe - red.].

Obrońca oskarżonego domagał się uniewinnienia swojego klienta. Powoływał się na wcześniejsze orzecznictwo sądów III RP w sprawach stalinowskich, które nie podlegały do odpowiedzialności funkcjonariuszy ówczesnego systemu bezprawia.

Sąd uznał jednak, że Nizielski stosował przepisy „mające stłamsić myślenie inne niż oficjalne, nie mające nic wspólnego z prawami człowieka”. Sędziowie szczególnie potępili fakt, że złamał on życie niewinnemu człowiekowi: - Nie można więc mówić tu o błędzie, pomyłce lub wypaczeniu. Nawet jeśli należy się do grupy sprawującej władzę, należy zachowywać się przyzwoicie i zgodnie z prawem.

- Ukrzyżowaliście mnie w ten Wielki Piątek - stwierdził Nizielski po usłyszeniu wyroku.

„Ukrzyżowany” - emerytowany pułkownik w stanie spoczynku nie był, tak jak Edmund Zdrojewski - „tępy narzędnikiem” w rękach władz. Przed wojną ukończył prawo na uniwersytecie w Poznaniu. Sędzią wojskowym został w 1946 r., najpierw w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Szczecinie, potem w Sądzie Wojsk Lotniczych w Poznaniu (przez pewien czas był jego szefem, miał władzę porównywalną z wpływami płk. Józefa Goldberga-Różańskiego w Warszawie). Za wybitne zasługi awansował na sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Wojskowej.

Wkrótce okazało się jednak, że owo „ukrzyżowanie” miało charakter symboliczny, gdyż wyższa instancja - Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył sprawę, twierdząc, że Tadeusza Nizielskiego chroni... immunitet sędziowski.

KAPUŚ OD MAKARENKI

Spraw podobnych do procesu Mariana Darasza Nizielski ma na swoim koncie więcej. W jednej z nich sędził innego nastolatka - 16-letniego Józka Obacza, ucznia II klasy Liceum Pedagogicznego w Myśliborzu.

W lutym 1951 r. do szczeciń-

Bestie cd.

skiego UB trafił donos na chłopca. Zakapował go dyrektor szkoły Kazimierz Wojciechowski, który - w ramach awansu - wyjechał następnie do Warszawy, gdzie został redaktorem naczelnym ogólnopolskiego „Przeglądu Pedagogicznego”. Towarzysz Wojciechowski, wychowujący podopiecznych w duchu sowieckiego pedagoga Antona Makarenki (w 1950 r. Myślubórz odwiedził minister oświaty Stanisław Skrzyszewski, żeby nagrozić Wojciechowskiego za wyniki w „wychowaniu nowego człowieka”), przekazał bezpieczeństwo dwa listy Józka Obacza do starszego o dwa lata, 18-letniego Alka Mikołajczaka (Mikołajczak uczył się w gimnazjum w Szczecinie, obaj pochodzili z miejscowości Ławy, powiat Myślubórz). Ubacy ustalili, że chłopcy chcieli założyć nielegalną organizację pod nazwą Związek Młodych Patriotów. Dowodem miała być nie tylko korespondencja, ale również to, że spotykali się podczas szkolnych wakacji. Mimo, iż uczniowie rzeczywiście konspirowali (m.in. drukowali „wrogię” ulotki; szefem grupy był Mikołajczak), ubole nic więcej na nich nie mieli, dlatego po zatrzymaniu i wstępnym przesłuchaniu puścili ich wolno. „Namawiali” jednak kolegów, aby donosili na siebie. To tylko zachęciło młodych antykomunistów do rozwinięcia podziemnej działalności.

Józek Obacz został aresztowany nad ranem 31 sierpnia 1952 r., ostatniego dnia wakacji, kiedy był u swoich stryjów w Ławach. Wcześniej był przez dłuższy czas obserwowany. Komendant MO w Myśluborzu Kapciński donosił np., że chłopak wychowuje się w złym środowisku. Stryjostwo to ludzie „przychylnie ustosunkowani do kleru, udzielają się aktywnie jako działacze klerykalni, często przebywa u nich ksiądz z Myśluborza”.

Tego samego dnia tajniacy zatrzymali kolegów Józka, w tym Alka Mikołajczaka, a także nauczycieli, którzy mieli współpracować ze Związkiem Młodych Patriotów.

PYRZYCKI HUMER

Opinię o Józku Obaczu napisał sam Eljasz Koton: „Przez okres okupacji przebywał w Wołczkowie pow. Stanisławów, będąc na utrzymaniu swojej babci (...). Rodzice jego zmarli w młodości. W 1945 r. przybył ze swoją babcią na Ziemię Odzyskane (...). Stosunek jego do obecnej rzeczywistości, a w szczególności do socjalistycznej przebu-

dowy wsi, był wrogi”. Koton osobiście przesłuchiwał Obacza. Do znęcania się nad niepodległościową młodzieżą miał zresztą zamiłowanie - to jeszcze jeden przyczynek do sylwetki szefa szczecińskich ubeków.

Koton zatwierdził również akt oskarżenia. 21 listopada 1952 r., po trwającym prawie dwa miesiące procesie, Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie pod przewodnictwem Tadeusza Nizielskiego skazał: Jana Matijuka na sześć lat więzienia, Józefa Obacza na pięć i pół roku i Józefa Golińskiego na trzy lata (inżynier Goliński, jedyny „dorosły” z tej sprawy, wpajał młodzieży patriotyczne zasady). Najwyższy wyrok siedmiu lat więzienia - dostał Alojzy Mikołajczak.

Ten ostatni ze śledztwa zapamiętał jeszcze innego oprawcę - Aleksandra Merzę: - Spotkaliśmy się ponownie po 1956 r. Merza prowadził sklep metalowy przy ul. Krzywoustego. Któregoś dnia wszedłem tam i powiedziałem, że chcę kupić kombinerki: „Mają być takie, żeby ścisnęły palce nie gorzej, niż drzwi”. Merza poznał mnie i uciekł na zaplecze.

Aleksander Merza - naczelnik wydziału śledczego w szczecińskim WUBP, był synem rzeźnika i gospodyni domowej. W czasie wojny jego rodzinę zesłano na Wschód. Merza najpierw pracował w kołchozie, potem w szpitalu powiatowym, jako buchalter. W ankiecie personalnej na pytanie, czy był za granicą, odpowiedział: „ZSRR, Pn. Kazachstan, ewakuowany przez władze radzieckie”. Prośbę o przyjęcie do UB złożył we wrześniu 1946 r.

W 1954 r. Merzie zarzucono „naruszenie zasad praworządności w ten sposób, że wobec zatrzymanych stosował przymus fizyczny w czasie przesłuchania zmuszając ich tym samym do złożenia niezgodnych z prawdą zeznań, które następnie podejrzani odwoływali na rozprawie”. Po tej „miażdżącej” opinii Merza został zwolniony ze „służby”. W 1987 r. dochrapał się stopnia podpułkownika MO.

Alojzego Mikołajczaka bił również inny śledczy, Stanisław Raginia. Żona Mikołajczaka opowiada: - Był rok 1957. Na ulicy podszedł do mnie jakiś pan i prosił o przekazanie pozdrowień dla męża. Nie chciał powiedzieć, skąd się znają. Potem dzwonił do nas, że chce się spotkać przy wódce i przeprosić. Mąż odmówił.

O Stanisławie Ragini mówiono: „Pyrzycki Humer”. W Pyrzycach pod Szczecinem być może żyje do dziś.

ŁAGIER JAWORZNO

Co się działo dalej z Józkiem Obaczem? Przez więzienia w Nowogardzie i Sosnowcu trafił do „więzienia reedukacyjnego” w Jaworznie, w którym polscy stalinowcy starali się realizować w praktyce zasady wspomnianego już Makarenki. Tu „ludowa” władza przetrzymywała po wojnie wielu młodocianych więźniów politycznych. Tu Józek spotkał kolegów z Liceum Pedagogicznego w Myśluborzu.

Po uwolnieniu w styczniu 1955 r. nie mógł znaleźć pracy, był inwigilowany. Po roku powołano do wojska, do korpusu górniczego. W kopalni „Słupiec” pod Nową Rudą maszyna wyrwała mu lewą rękę z barkiem. Został akwarelistą i rysownikiem.

9 grudnia 1991 r. Sąd Wojewódzki w Szczecinie uznał, że „analiza uzasadnienia orzeczenia, połączona z treścią materiału dowodowego, zgromadzonego w aktach sprawy, pozwala na stwierdzenie, że uznana za przestępczą działalność Józefa Obacza była wymierzona nie tylko w ustrój polityczny i społeczny ówczesnego państwa, ale również działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, którego ówczesny ustrój był wynikiem zależności od Związku Radzieckiego”. Czas się zmieniły, ale prawniczy język nie.

BISKUP KACZMAREK I ANDRÉ ROBINEAU

Prócz Tadeusza Nizielskiego nastolatkiem z Myśluborza - Obacza i Mikołajczaka sądzili: znany nam już Edmund Zdrojewski, a także ppłk Kazimierz Stojanowski. Ten ostatni to też przedwojenny prawnik, tym razem po Uniwersytecie Jagiellońskim. Do LWP wstąpił w grudniu 1944 r., najpierw był wiceszefem, a po 1948 r. szefem szczecińskiego WSR. W charakterystyce z 1951 r. czytamy: „Procesy o charakterze politycznym przeprowadza bez zastrzeżeń. Utrzymuje kontakty z organami bezpieczeństwa”.

Tadeusz Nizielski i Kazimierz Stojanowski ponownie spotkali się na sali sądowej (przewodniczącym składu był zmarły niedawno w Warszawie mjr Mieczysław Widaj - w sumie skazał na śmierć 106 osób) w dniach 14-21 września 1953 r. Tym razem - przed największym wojskowym sądem stalinowskiej Polski - WSR w Warszawie - sądzili ordynariusza kieleckiego, bp. Czesława Kaczmarka i jego „współpracowników” (nawet w PRL-u sądownictwo duchow-

nego przed wojskowym trybunałem było rzadkością). Zgodnie z aktem oskarżenia (oskarżał naczelnny prokurator wojskowy Stanisław Zarako-Zarakowski) Widaj, Nizielski i Stojanowski skazali bp. Kaczmarka - za „działalność w antypaństwowym ośrodku” w interesie „imperializmu amerykańskiego i Watykanu” w celu „obalenia władzy robotniczo-chłopskiej” drogą „działalności dywersyjnej i szpiegowskiej” - na 12 lat więzienia.

I jeszcze jedna sprawa z udziałem Nizielskiego. W dniach 6-14 lutego 1950 r. przed szczecińskim WSR - razem z Alfredem Janowskim (przewodniczącym) i Stanisławem Wróblewskim - sądził André Robineau, pochodzącego z polsko-francuskiej rodziny pracownika Instytutu Francuskiego w Polsce i członków jego „siatki szpiegowskiej”. Młody, 26-letni Francuz, określony w akcie oskarżenia jako faszysta, oenerowiec i członek partii gaullistowskiej, został skazany na 12 lat więzienia. W procesie zapadła również jedna kara śmierci - na Bronisława Sokół-Klimczaka, która została następnie wykonana. Jednym z nadzorujących śledztwo w sprawie Robineau był... Eljasz Koton.

INNI WINNI

Na koniec wymienimy jeszcze innych oprawców w togach - sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie: Filip Feld, do 1948 r. szef WSR (zastąpił go Kazimierz Stojanowski), dr praw, przedwojenny absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w całej swojej krwawej karierze wydał - według różnych szacunków - od 69 do 91 wyroków śmierci; Józef Streich - inny przedwojenny prawnik; Stanisław Longschamps de Berie (bratanek znanego przedwojennego lwowskiego prawnika); Janusz Surwiłło (podobnie jak Zdrojewski przeszedł jedynie krótki kurs prawniczy); mjr Tadeusz Juśkiewicz (w 1960 r. zmienił nazwisko na Marian Kwietniewski).

Według danych Instytutu Pamięci Narodowej, po wojnie (w latach 1945-55) w szczecińskim WSR skazano na śmierć 96 osób. Około połowa z nich została rozstrzelana. Podstawą był głównie dekret o „przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa” (tzw. mały kodeks karny) z 13 czerwca 1946 r. Wyroki faktycznie wydawała bezpieka, w której na Pomorzu Zachodnim w okresie stalinizmu pracowało ok. 1200 funkcjonariuszy.

TADEUSZ M. PŁUŻAŃSKI
(Przedruk za portalem internetowym ASME)

ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

INNE

Łobez

■ Ekskluzywne perfumy w przystępnej dla każdego cenie. Możliwość współpracy. Zadzwoń: 0 601 088 446.

■ Krzewy żywopłotowe - dereń, forsycja, tawua, mahonia, pigwowiec, lilak, wierzba energetyczna. Tel 602 740 395

Gryfice

■ Garaże blaszki - najtaniej. Transport, montaż gratis. Tel 0 598 334 536 lub 605 286 058

Region

■ Sprzedam wannę, kuchenkę gazową, lodówkę, szafkę pod zlewozmywak, pralkę automatyczną (uszkodzony moduł), cena do uzgodnienia, tel. 0784 792 270, 091 39 22 783.

■ Kupię antyki, militaria i inne starocię. Tel. 501 126 109.

■ Sprzedam pasiekę minimum 36 rodzin. Tel. 0 602 350 007.

■ Sprzedam pianino, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 091 392 16 07. 0601 587 438.

Świdwin

■ Sprzedam używane urządzenia sanitarne, junkersy, okna plastikowe, kaloryfery. tel. 698 640 762,

NIERUCHOMOŚCI

Łobez

■ Sprzedam uzbrojoną działkę przy ul. Rolnej o pow 836 mkw zabudowaną budynkiem użytkowym o pow 72,10 mkw. Tel. 607 588 175.

■ Małe i tanie pomieszczenia pod działalność gospodarczą wynajmę w Radowie Małym. Tel. 604 997 741.

■ Łobez, ul. Bema, sprzedam lokal użytkowy 72 mkw. Tel. 600 265 547, 091 397 39 40.

■ Zamienię dom 180mkw. na mniejszy o połowę w Łobzie. Tel. 091 397 45 06.

Drawsko Pom.

■ Wynajmę lokal o pow. 70 mkw pod działalność biurową, usługową itp. Tel. 604 091 137.

■ Wynajmę lokal handlowo usługowy o pow. 80 mkw w centrum Drawska Pom., więcej informacji tel. 604 091 137.

■ Kupię grunty rolne. Tel. 692 883 670.

ODZYSKAJ VAT!

Budowałeś dom?

Remontowałeś po 1 maja 2004 r. mieszkanie?

Odzyskaj VAT od zakupionych materiałów budowlanych.

Potrzebujesz pomocy - dzwoń - 609 221 664.

MIESZKANIA

Łobez

■ Sprzedam mieszkanie 80 mkw. w Radowie Małym. Tel. 502 289 353.

■ Sprzedam mieszkanie własnościowe, 3 pokojowe czynszowe, w bloku 2 kondygnacyjnym w Dobrej koło Nowogardu. Pow. 67,2 mkw. + piwnica + balkon. Cena 120 tys. (do negocjacji). **Gratis garaż, meble sypialne i kuchenne.** Tel. kontaktowy 0 606 603 385

■ Kawalerkę w Radowie Małym odrębną na uboczu wynajmę. Tel. 604 997 741.

Gryfice

■ Sprzedam mieszkanie 2 pokojowe 37 mkw. w centrum, tel: 091 39 21 741, kom. 0604 161 169.

■ Sprzedam mieszkanie o powierzchni 40 mkw., 2 pokoje, łazienka, z ogrzewaniem gazowym, niski czynsz; informacja: 091 384 48 64, w godz. po 19.

Drawsko Pom.

■ Sprzedam mieszkanie w Drawsku Pom. 71 mkw. Cena do uzgodnienia. Tel. 502 031 501

■ Sprzedam bezczynszowe mieszkanie 80 mkw. Cena 2750 zł za mkw. + garaż lub zamienię na mniejsze w Drawsku. Tel. 609 116 616.

Region

■ Sprzedam Dobra k. Nowogardu mieszkanie + garaż + lokal użytkowy. Własnościowe, księga wieczysta. Tel. 0 507 686 946.

■ Sprzedam mieszkanie własnościowe 58 mkw. 3 pokoje, łazienka, kuchnia. Cena 125 000 zł. Tel. 691 654 593

Świdwin

■ Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe 60 mkw. (drugie piętro). Nowe Ludzicko. Tel. 094 36 64 436.

USŁUGI

Łobez

■ Tłumacz przysięgły - niemiecki. Łobez. Ul. Warcisława 2. Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Gryfice

■ WYCIĄGANIE WILGOCI !!! Wynajmę profesjonalną maszynę. W zależności od zawilgoconego pomieszczenia potrafi wyciągnąć maksymalnie do 12 litrów wody na dobę. Tel: 785 031 581

■ Sprzątanie biur i mieszkań - tel. 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarowe, TIR-y), tel. 0 604 373 143.

■ Dywanopranie - 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej, tel: 0604 - 373 - 143.

Region

■ Tłumacz przysięgły - francuski, Kołobrzeg. Kom. 694 667 941, tel. 094 352 10 58.

■ Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 0 604 373 143.

■ Zespół muzyczny „KONTENT” na każdą okazję - wesela, bankiety itp. Tel. 604 221 339, 091 395 41 72. www.kontent.com.pl

■ Wykonujemy profesjonalne strony internetowe na zamówienie tel. 0605 522 340.

NIERUCHOMOŚCI

Gryfice

■ Dom wolnostojący, gmina Gryfice, 200 mkw. ocieplony w fazie wykończenia wnętrza. Teren 4400 mkw. Cena do uzgodnienia. Tel. 0 518 048 339.

■ Wynajmę lokal oraz plac w Niechorzu przy ul. Kolejowej. Tel. 091 386 34 80.

MOTORYZACJA

■ Sprzedam naczepę TRAILOR rok produkcji 1989, ładowność 26260 kg, OC i badania techniczne ważne do VIII 2008, po kapitalnym remoncie, oplandekowana. Cena 12 500 zł do negocjacji. Tel. 661 879 011.

■ Sprzedam ciągnik URSUS 12-24 stan dobry - po remoncie, cena do uzgodnienia po obejrzeniu. Tel. 504 350 501.

■ Skup - sprzedaż używanych części samochodowych do marek VW, Audi, Seat, Skoda i inne. W ofercie silniki, skrzynie biegów, maski, lampy, zderzaki, opony itp. „TOMEX” Prusinowo - 7 km od Łobza. Tel. 609 202 412.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki 195 65 r 15 goodrich, przebieg 5000 km, cena 850 zł, gwarancja. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki dunlop 215 55 r16 95h, cena 420 zł Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony zimowe 195 65 r15, cena 650 zł. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam Opel Vectra C Kombi, poj. 1,9 CDTI (diesel), 6 biegów, kolor bordowy metalik, rok. prod. 12.2004, model 2005 (po liftingu), przebieg 93000km, książka serwisowa, pierwszy właściciel w Polsce i w Niemczech, sprowadzony luty 2008, opłacony, zarejestrowany w Polsce, OC do 08.2008, przebieg do 02.2009. Zadbany, bezwypadkowy, nie wymaga żadnego wkładu finansowego. Nowe tarcze i klocki hamulcowe, olej, filtry. Wyposażenie: ABS, ESP, 6* airbag, 4 el.* szyby, el. podgrzew. lusterka, RO/CD/Mp3 sterowane przy kierownicy, alarm, immobiliser, wsporn. kierow., reg. kierow., reflektory soczewkowe, zestaw głośnom. NOKIA, halogeny, relingi, roleta bagażnika, ciemne wnętrza, alufelgi + nowe opony letnie, drewniane wykończenia, komputer pokładowy, centralny zamek z pilotem, klimatronik dwustrefowy. Cena 49800 do negocjacji. Tel. 0605522340.

NIERUCHOMOŚCI

Świdwin

■ Sprzedam nieruchomość położoną pomiędzy Świdwinem a Połczynem (4 km od Połczyna) o pow 2,350 ha z budynkami gospodarczymi z placem manewrowym wybetonowanym - „Nieruchomość po byłym tartaku”. Tel. 512 326 195.

■ Sprzedam lokal użytkowy w Połczynie Zdroju o pow. 174 mkw. Położony przy ul. Grunwaldzkiej. Media, woda, siła, prąd, gaz. Tel. 094 716 26 62, 502 224 592, kajah2004@wp.pl

Turnieju Wiedzy o Trzebiatowie

Odkrywali tajemnice miasta

(TRZEBIATÓW) Bogata historia Trzebiatowa kryje wiele tajemnic i potrafi zafascynować nie tylko profesjonalnych badaczy i pasjonatów, ale także dzieci i młodzież, którzy co roku licznie biorą udział w „Turnieju Wiedzy o Trzebiatowie”, organizowanym przez Trzebiatowski Ośrodek Kultury.

Tegoroczne zmagania najmłodszych miłośników miasta i okolic odbyły się 15 kwietnia w pałacowej Czytelnii Głównej. Jako pierwsi w szranki stanęli reprezentanci trzebiatowskich szkół ponadgimnazjalnych. Nie było jednak łatwo przebrnąć przez rundy pytań i zestawy z pytaniami o różnicowanym poziomie trudności, tym bardziej, że odpowiedzi oceniane były przez komisję w składzie: Kazimierz Rachański, Tadeusz Rak i Edyta Pietrzak, znanych i cenionych przewodników z Klubu PTTK „Baszta Kaszana”. Ponadto uczniowie musieli odgadnąć co przedstawiają dawne pocztówki z Trzebiatowa i okolic, opisać i umiejscowić zabytki na mapie miasta oraz po krótkim opisie odgadnąć, o jakiej słynnej postaci mowa w tekście. Pomimo drobnych potknięć, uczniowie poradzili sobie z większością zadań wyśmienicie, a trzeba przyznać, że były one wyjątkowo trudne. Po podsumowaniu głosów jury ogłosiło wyniki.

I miejsce zajęła reprezentacja Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Zbigniewa Herberta w Trzebiatowie w składzie: Czesława Kruczkowska, Agata Borowa i Jakub Suszyński. Miejsce II również drużyna z Zespołu Szkół (Natalia Obuchowicz, Marek Białous, Krzysztof Grabowski), a miejsce III reprezentant Centrum Kształcenia Zawodowego w Trzebiatowie – Krzysztof Florjańczyk, któremu



wiadomska, Daria Chodorowska i Andżelika Rzepecka), zaś miejsce III uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Trzebiatowie (Natalia Pilczuk, Sebastian Kosecki i Dariusz Wojtkun).

Jako ostatni uczestniczyli w Turnieju uczniowie Gimnazjów z Mrzeżyna i Trzebiatowa. Wysoki poziom przygotowania uczestników mile zaskoczył organizatorów i jury. I miejsce przypadło drużynie z Gimnazjum im. Książąt Pomorza Zachodniego w Trzebiatowie (Julia Cirocka, Karolina Drażczyk, Wojtek Bobik), miejsce II reprezentantom Gimnazjum z Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Mrzeżynie (Magdalena Sawka, Sebastian Sanocki, Maciej Wdowicz) i III miejsce również grupie z Gimnazjum w Mrzeżynie (Marzena Wróbel, Izabela Girin, Katarzyna Warcholak).

Wszystkie wyróżnione drużyny zostały nagrodzone atrakcyjnymi nagrodami (rakiety do tenisa, deskorolki, śpiwory, materace itp.), natomiast pozostałe grupy otrzymały materiały promocyjne otrzymane dzięki uprzejmości pracowników Referatu Planowania i Promocji Urzędu Miejskiego w Trzebiatowie.

Jeszcze raz serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom Turnieju, a nauczycielom i opiekunom dziękujemy za bardzo dobre przygotowanie merytoryczne uczniów. Potencjał, który tkwi w młodych ludziach z pewnością zaowocuje w przyszłości na korzyść naszej Małej Ojczyzny, warto więc uświadamiać im jak piękna i cenna jest historia naszego regionu, bowiem bez znajomości przeszłości, trudno jest kreować rzeczywistość i myśleć o przyszłości.

Piotr Żak

należą się osobne słowa uznania, bowiem z pytaniami zmagali się w pojedynkę.

W kategorii szkół podstawowych w Turnieju wzięło udział 7 drużyn ze wszystkich szkół gminy Trzebiatów. Zadania były podobne, ale oczywiście o innej skali trudności. Dodatkowo uczniowie musieli opisać ekspozyty z Izby Regionalnej. Najmłodszy i tu wykazali się wiedzą i pomysłowością. Przedmioty codziennego użytku ich pradiadków nie mają bowiem przed nimi żadnych tajemnic.

I miejsce zajęła grupa z Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Mrzeżynie (Sonia Świątek, Klaudia Girin, Piotr Stolarczyk), miejsce II uczennice ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Trzebiatowie (Marta Nie-

Szachowe Mistrzostwa Województwa Przedszkolaków 2008

Sukces Miłosza Smala

Na tegoroczne Mistrzostwa Przedszkolaków przyjechała do Koszalina rekordowa liczba uczestników: 33 chłopców i 5 dziewczynek. Taka wysoka frekwencja to efekt powszechności zajęć szachowych w koszańskich i kołobrzeskich przedszkolach. Gryficy przedszkolacy mogą uczyć się szachów na zajęciach w gryfickiej bibliotece i dlatego od czterech lat mamy swoich reprezentantów w mistrzostwach.

Faworytem mistrzostw był **Patryk Otkoło** z Pałacu Młodzieży w Szczecinie. My liczyliśmy na dobry wynik **Miłosza Smala**. I tak się stało. Chłopcy między sobą rozstrzygnęli sprawę złotego medalu. W bezpośrednim pojedynku wygrał Patryk i on został Mistrzem. Warto pamiętać, że Miłosz ma dopiero 5 lat i będzie jeszcze startował w przyszłorocznych mistrzostwach przedszkolaków. W turnieju nieźle radził sobie drugi gryficzaniec - **Michał Szymański**, który wygrał 3 partie i zajął 24. miejsce.

Wyniki:

Dziewczeta: 1. Joanna Pniewska (Kołobrzeg) 2. Hanna Kwietniew-



Miłosz (po prawej, twarzą do obiektywu) gra czarnymi z Patrykiem Otkoło.

ska (P15 Koszalin) 3. Magdalena Jancz (Kołobrzeg) 4. Klaudia Kokot (P12 Koszalin) 5. Dominika Puzio (P21 Koszalin)

Chłopcy: 1. Patryk Otkoło (Pałac Młodzieży Szczecin) **2. Miłosz**

Smal (Gryfice) 3. Bartosz Gryń (P3 Kołobrzeg) 4. Piotr Kossowski (P8 Kołobrzeg) 5. Michał Królicki (P1 Kołobrzeg) 6. Marcel Gajkowski (P10 Kołobrzeg) 7. Miłosz Pijewski (Pałac Młodzieży Koszalin) 8. Jan

Ciesielski (Kołobrzeg) 9. Jakub Nowicki (P2 Kołobrzeg) 10. Miron Dembski (P10 Kołobrzeg) **24. Michał Szymański** (Gryfice). Startowało 33 chłopców.

Kazimierz Łaszewski

Gmina Trzebiatów w Eliminacjach Powiatowych OTWP

W dniu 10 kwietnia 2008 r., reprezentanci gminy Trzebiatów wzięli udział w Eliminacjach Powiatowych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”, które zostały przeprowadzone w Szkole Podstawowej Nr 3 w Gryficach.

Nasi reprezentanci spisali się wspaniale, z 9 osób startujących na szczeblu powiatowym aż 6 zakwalifikowało się do części finałowej (po 5 osób z każdej kategorii wiekowej), najwięcej ze wszystkich gmin powiatu. Z tej szóstki jedynie Martyna SMERDEL, reprezentująca OSP Mrzeżyno (kat. Gimnazjów) nie uplasowała się w czołowej trójce, zajmując ostatecznie czwarte miejsce. Pozostali nasi finaliści zajęli medalowe miejsca, po zaciętej „wal-

ce”, kwalifikując się do eliminacji wojewódzkich, to najlepszy wynik w dotychczasowej historii startów w eliminacjach tego turnieju!

Nasi laureaci w poszczególnych grupach wiekowych – kwalifikacja do Eliminacji Wojewódzkich OTWP:

I Grupa wiekowa – Szkoły podstawowe:

3 miejsce – Radosław ANDRZEJCZUK – SP Nr 1 w Trzebiatowie, filia Rogozina – opiekun - Jacek SKONECZNY.

II Grupa Wiekowa – Gimnazja
1 miejsce – Rafał JELONEK – ZSZOI Mrzeżyno

3 miejsce – Jacek GRABOWSKI – ZSZOI Mrzeżyno – opiekunowie: Dariusz KOPEĆ i Mirosław SMERDEL.

III Grupa Wiekowa – Szkoły Ponadgimnazjalne

2 miejsce – Maciej GRACZYK – ZSP im. Zb. Herberta w Trzebiatowie



3 miejsce – Czesława KRUCZKOWSKA – ZSP im. Zb. Herberta w Trzebiatowie – opiekun Ryszard WROŃSKI.

W imieniu Zarządu Oddziału Miejsko – Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Trzebiatowie składam serdeczne gratulacje laureatom i ich opiekunom, za wkład pracy, zaangażowanie i wspaniałe przygoto-

wanie do turnieju, życząc jednocześnie jak najlepszych wyników w finale wojewódzkim, który odbędzie się w dniu 26 kwietnia 2008 r., w Szkole Podstawowej Nr 4 w Gryficach.

Tekst: V-ce Prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Trzebiatowie – Arkadiusz Baniak. Zdjęcia: KP PSP Gryfice – asp. Artur Rogiński.

610 osób w VI Crossie Mokasyna w Płotach



Już po raz szósty na terenie Kompleksu Parkowego przy Nowym Zamku w Płotach odbyły się biegi przełajowe pn. Cross Mokasyna. Impreza zaliczana do Grand Prix Powiatu Gryfickiego stanowi też Mistrzostwa Powiatu.

Niesprzyjająca pogoda, padający deszcz i wiatr nie przstraszyły ponad 600 młodych sportowców, którzy w takich warunkach rywalizowali o jak najlepsze miejsce. Tak duża frekwencja jest zasługą nauczycieli i trenerów, którzy potrafili zachęcić swoich podopiecznych do aktywności fizycznej oraz organizatorów, którzy dbają o każdy szczegół. Są dobrze oznakowane, urozmaicone trasy, dekoracje, muzyka oraz trakcyjne nagrody. Najlepszych sześciu zawodników i zawodniczek w poszczególnych biegach nagradzano pucharami, medalami, dyplomami i słodyczkami. Wszyscy

uczestnicy mogli się posilić i ogrzać w zamkowej kawiarence, gdzie pracownicy i uczennice ZSP w Płotach częstowali gości gorącą herbatą i słodyczkami. Zwycięzców dekorowali wódcarze Gminy Płoty: burmistrz Marian Maliński i wiceburmistrz Sławomir Nowak. Organizatorem zawodów było Starostwo Powiatowe w Gryficach, Urząd Miejski w Płotach, Polski Związek Lekkiej Atletyki, Zachodniopomorskie Zrzeszenie LZS w Szczecinie i jako główny MŁUKS „Mokasyn” Płoty. Współorganizatorami byli Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Płotach, Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i Szkoła Podstawowa nr 2. Opiekę medyczną zapewniła Grupa Ratownicza Płoty, a nad bezpieczeństwem czuwali strażacy z OSP Płoty. Obok przedstawiamy najlepszych w poszczególnych biegach. (MAK)



„Mokasyny” na Akademickich Mistrzostwach Polski

W poprzednią sobotę, w Chorzowie, odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych. W kategorii mężczyzn zawody ukończyło 345 zawodników. Wśród nich w reprezentacjach swoich uczelni trzej zawodnicy „Mokasyna” Płoty: Marcin Sajek, Maciej Twór i Łukasz Uldynowicz. Indywi-

dualnie najlepiej spisał się student biotechnologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu - Marcin Sajek, natomiast największy sukces odniósł Maciej Twór – student prawa na Uniwersytecie Szczecińskim, który wraz z kolegami wywalczył tytuł Akademickiego Wicemistrza Polski w drużynie. (MAK)

Dziewczęta przedszkolaki

1. Karcz Sara 2001 SP Mechowo
2. Skrzypiec Weronika 2001 SP Mechowo

Chłopcy przedszkolaki

1. Wrzesiński Michał 2001 SP Mechowo
2. Hetmański Klaudiusz 2001 SP Mechowo

Kl.I-II dziewczęta

1. Ratajczyk Rokszana 1999 SP 3 Płoty
2. Senderska Aleksandra 1999 SP 1 Trzebiatów
3. Świętek Iza 1999 ZSS Rewal
4. Stanisławek Aneta 1999 SP3 Płoty
5. Ostapczuk Karolina 1999 ZSS Rewal

Kl. I-II chłopcy

1. Serafiński Daniel 1999 SP 3 Płoty
2. Brzózka Paweł 1999 SP 1 Trzebiatów
3. Kulesza Ksawery 1999 SP 3 Płoty
4. Gregory Dawid 1999 ZSS Rewal
5. Wronowski Piotr 1999 SP 3 Płoty

KL.III-IV dziewczęta

1. Kecler Aleksandra 1997 SP 2 Płoty/Mokasyn
2. Karcz Liwia 1997 SP 2 Płoty/Mokasyn
3. Młyńska Kornelia 1997 SP 4 Gryfice
4. Keller Karolina 1997 SP Wyszobór
5. Krzyżanowska Kinga 1997 SP 2 Płoty

Kl. III-IV chłopcy

1. Karczewski Karol 1997 SP Karnice
2. Kortiak Bartosz 1997 SP 2 Płoty
3. Psuty Patryk 1997 SP 1 Trzebiatów
4. Marciniak Kamil 1997 SP 2 Płoty
5. Okoński Cyprian 1997 SP Trzygłów

KL. V-VI dziewczęta

1. Kecler Katarzyna 1995 SP 2 Płoty/Mokasyn
2. Brodka Iza 1995 SP Karnice
3. Czus Paulina 1995 SP Wyszobór
4. Pawłowska Barbara 1995 SP 2 Płoty/Mokasyn
5. Staszko Barbara 1995 SP Karnice

KL V-VI chłopcy

1. Głowacki Łukasz 1995 SP 2 Płoty/Mokasyn
2. Kuligowski Przemysław 1995 SP 1 Trzebiatów/MŁUKS
3. Kaluźniak Michał 1995 SP Wyszobór
4. Ciechanowski Sebastian 1995 SP Trzygłów
5. Ziółkowski Paweł 1995 SP 4 Gryfice

Gim. Dziewczęta 1200m

1. Orłowska Magdalena 1993 Gim. 1/Mokasyn Płoty
2. Wysocka Żaneta 1994 Gim.1/Mokasyn Płoty
3. Zamora Aleksandra 1994 Gim. 1/Mokasyn Płoty
4. Mościcka Jessika 1993 Gim. Karnice
5. Staraszewska Magdalena 1994 Gim. 1 Gryfice

Gim. Dziewczęta 2000

1. Kulesza Klaudia 1992 Gim. 1/Mokasyn Płoty
2. Marciniak Patrycja 1993 Gim. 1/Mokasyn Płoty
3. Jaworska Sara 1993 Gim. 1/Mokasyn Płoty
4. Kraus Agnieszka 1994 Gim.2 Gryfice/Mokasyn
5. Brodka Marta 1993 Gim. Karnice

Gim. Chłopcy 1500

1. Drzewiecki Michał 1994 Gim. 1 Gryfice
2. Janowski Krzysztof 1992 Gim. 2 Gryfice
3. Kisiel Arkadiusz 1992 Gim. Karnice
4. Kotlarczyk Roman 1994 Gim. Brojce
5. Brzoska Jakub 1992 Gim. 2 Gryfice

Gim. Chłopcy 2500

1. Czerniecki Adam 1992 Gim. 1 Gryfice/Chrobry
2. Bagiński Dawid 1993 Gim. Trzebiatów
3. Bogdański Łukasz 1992 Gim. Karnice
4. Sołecki Dariusz 1993 ZSS Rewal
5. Barański Przemysław 1993 Gim. Trzebiatów/MŁUKS

Szk.ponadgim. dziewczęta

1. Ostrowska Małgorzata 1988 ZSP Płoty/Mokasyn
2. Bątkiewicz Joanna 1991 LO Gryfice/Mokasyn
3. Wiśniewska Paulina 1991 ZSP Gryfice
4. Drewniecka Natalia 1991 ZSP Gryfice
5. Kobus Klaudia 1990 ZSP Płoty

Szk. ponadgim. chłopcy

1. Wysocki Dawid 1990 L.O Gryfice/Mokasyn Pł
2. Przybysz Łukasz 1989 L.O Gryfice/Chrobry
3. Balonis Maciej 1989 L.O Gryfice/Mokasyn Pł
4. Rakiej Tomasz 1989 L.O Gryfice/Mokasyn Pł
5. Serafiński Marcel 1991 L.O Gryfice/Mokasyn Pł

Marszałek Józef Piłsudski (cz. 10)

CZEGO MOŻEMY SIĘ NAUCZYĆ Z DOŚWIADCZEŃ DRUGIEJ RP - OSIĄGNIĘCIA I MOCNE STRONY LAT 1918-1939

JAKŻE BRAK NAM DZISIAJ MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dwudziestolecie międzywojenne było dla polityki Piłsudskiego i polskiej gospodarki okresem bardzo trudnym. Polska, jako jedyna wśród państw nowopowstających w Europie, musiała połączyć w swych granicach ziemie, które przez ponad sto lat znajdowały się w obrębie różnych systemów gospodarczych, prawnych i kulturowych. Ich rozwój przez ten czas był dostosowany do potrzeb państw zaborczych, dlatego też zjednoczenie ich – nie tylko polityczne, ale właśnie ekonomiczne – należało do zadań wyjątkowo trudnych.

Jednym z przejawów tych różnic była różna waluta po zaborcach. W początkach niepodległości na ziemiach polskich używano przynajmniej czterech walut. Rosyjskie ruble, niemieckie marki, austriackie korony, a także i marki polskie. Różnice widoczne były także w każdej dziedzinie życia gospodarczego. W zaborze pruskim doskonale rozwinęło się rolnictwo i przemysł, w zaborze rosyjskim drogi prowadziły wielokrotnie do nikąd, a w austriackim, o czym mało kto pamięta, do 1925 roku obowiązywał ruch lewostronny.

Od samego początku młodej II RP, galopowała inflacja. Z miesiąca na miesiąc spadały płace realne. Rosło niezadowolenie społeczne, a wokół trwały wojny z sąsiadami. Piłsudski był zmuszony wprowadzić militaryzację kolei i zakaz zgromadzeń publicznych. Rzeczą osobistą nie tylko Marszałka, ale i rządu, stało się doprowadzenie państwa do stabilizacji gospodarczo – walutowej. W końcu roku 1923 sejm uchwalił ustawę o państwowym podatku przemysłowym i majątkowym. Płatnikami nie byli już tylko drobni robotnicy, właściciele mniejszych przedsiębiorstw rzemieślniczych i kupieckich, ale także posiadacze dużych gospodarstw rolnych.

Dodatkowym elementem mającym ratować sytuację było powołanie Urzędu Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego, który zajmował się wyłącznie wyszukiwaniem możliwych oszczędności budżetowych. Kolejne znaczące zmiany nastąpiły po sformowaniu rządu Grabskiego. Zajął się on regulowaniem sytuacji przedsiębiorstw

państwowych. Najsłabsze z nich zostały sprzedane (nie jak za czasów tzw. Transformacji ustrojowej III RP – najlepsze kaski oddano za bezcen zachodnim firmom), a istnienie pozostałych mocniejszych firm było uzależnione od tego, czy potrafią skutecznie konkurować na rynku krajowym i zagranicznym. Jednym z najważniejszych sposobów uzdrowienia gospodarki były drastyczne oszczędności budżetowe. To przypomina działania rządu Margaret Tacher, która dodatkowo w obliczu kryzysu górnictwa i finansów publicznych nakazała bezustanną pracę nad nowelizacją ustaw, aż do skutku - bez prawa do urlopu rządu. Działania te z wolna zaczęły przynosić rezultaty i już w 1924 nastąpiła stabilizacja marki, a później nowego złotego.

Specyfika polskiej reformy polegała na tym, iż w większości krajów była ona przeprowadzana dzięki pomocy z zewnątrz, np. uzyskiwanym pożyczkom. Polska była pod tym względem wyjątkiem. Władysław Grabski starał się nie zaciągać pożyczek na zachodzie Europy oraz w USA.

Ciekawą formą uzdrowienia Polski (w zdecydowanej większości byliśmy nadal krajem rolniczym) – np. w zakresie polityki leśnej, było natychmiastowe upaństwowienie lasów (nie sprzedaż prywatnym inwestorom, do czego przymierza się obecna koalicja rządowa). Zupełnie inna koncepcja, niż współczesne myślenie neoliberalne. Pierwszeństwo w otrzymywaniu ziemi posiadali żołnierze, a następnie robotnicy rolni i chłopi małorolni.

Kolejnym i specyficznym problemem gospodarczym Polski była wojna celna z państwem niemieckim, rozpoczęta w 1925 roku i trwająca do roku 1930, a ostatecznie zakończona podpisaniem przez Piłsudskiego paktu o nieagresji w 1934 roku. Niemcy wstrzymywały przyjmowanie pochodzącego z Górnego Śląska polskiego węgla. Ale pogorszenie i tak nienajlepszych stosunków spowodowało wymuszoną i błyskawiczną decyzję o budowie nowego portu. Portu gdyńskiego, który bardzo szybko stał się najnowocześniejszym na Bałtyku.

Kolejnym reformatorem Polski i faworytem Marszałka Piłsudskiego był Eugeniusz Kwiatkowski. Jedną z wizji, jaką posiadał, mającą na celu uzdrowić gospodarkę państwa, było rozbudowanie przemysłu



Józef Piłsudski w otoczeniu członków drugiego rządu II RP

zbrojeniowego. W celu przyspieszenia rozwoju kraju opracowano pod jego kierunkiem czteroletni plan inwestycyjny 1936-1940. Przewidywał on, że znaczna część prac zostanie wykonana w ramach robót publicznych, co miało złagodzić bezrobocie w miastach i dać zatrudnienie części „ludzi zbędnych” z terenów wiejskich. W jego ramach zamierzano budować przede wszystkim infrastrukturę, a więc realizować inwestycje nie produkujące bezpośrednio na potrzeby rynku.

Pomysłem Kwiatkowskiego były m.in. inwestycje - w od zawsze zapóźnionym obszarze Polski, czyli Centralnym Okręgu Przemysłowym z siedzibą w Kielcach. Dzięki dużym środkom inwestycyjnym ze strony rządu następował stopniowy, ale zauważalny rozwój gospodarczy – przemysł radiotechniczny, samolotowy, optyczny, ciężki, fabryki sprzętu zbrojeniowego, samolotów oraz zakłady chemiczne. Budowa COP, największej inwestycji Polski międzywojennej, była najważniejszym elementem planu czteroletniego (jakże dzisiaj przydałaby się taka inwestycja, aby powstrzymać masową ucieczkę Polaków z kraju). Zrealizowano ten ambitny plan nawet o rok wcześniej. Mało tego, w 1938 r. Kwiatkowski zaoferował w parlamencie ogólne założenia super nowoczesnego, jak na tamte czasy, planu piętnastoletniego, który miał trwać od 1939 do 1954. Główny nacisk miał być położony na rozwiązanie najistotniejszych problemów Polski: dalsza rozbudowa przemysłu zbrojenio-

wego, inwestycje komunikacyjne, modernizacja rolnictwa i rozwój handlu, urbanizacja i tworzenie nowych miejsc pracy, ujednoczenie państwa, czyli zatarcie różnic między poszczególnymi regionami. Czy teraz nie brakuje nam czegoś (może kogoś), z taką wyobraźnią i takim marzeniem o rozwijającej się Polsce? Obecni politycy wiele by skorzystali z doświadczeń tamtego okresu !!! Należy przestać w końcu marudzić i narzekać, oglądać się na tych z góry, zwałać winę na „innych”, może poprzedników, może nierobów, może tracących zaufanie społeczne – a zacząć działać.

Koncepcja Kwiatkowskiego była niezwykle interesująca. Wojna uniemożliwiła jednak wprowadzenie jej w życie. Wykonanie tego ambitnego planu, który zmieniłby całkowicie obraz Polski, było jak najbardziej wykonalne - zależało tylko od dwóch warunków. Pokoju w Europie i dobrej koniunktury gospodarczej. Musimy pamiętać, że sprawność organizacyjna przy realizacji poprzednich inwestycji i budząca podziw umiejętność maksymalnego wykorzystania skromnych środków finansowych przez szefów polskiego życia gospodarczego, pozwala przypuszczać, że wizja Eugeniusza Kwiatkowskiego nie służyła, jak to się często przyjmuje, celom wyłącznie propagandowym, mającym pomóc w skupieniu społeczeństwa wokół ekipy sprawującej władzę (piarowskim - jak to świetnie realizuje obecna ekipa rządząca), ale była świetnym sposobem na znaczne ulepszenie polskiej gospodarki. Cdn.

Grzegorz Burcza



**PRODUKCJA OKIEN,
DRZWI, FASAD
Z PCV I ALUMINIUM**

www.profilgryfice.pl

- pod wymiar
- 10 lat gwarancji
- realizacja do 7 dni
- demontaż i montaż
- transport gratis
- raty bez 1-szej wpłaty

SZYBA K1.1 PROFIL 5-KOMOROWY

Info@profilgryfice.pl

GRYFICE UL. BRONISZEWSKA 19, TEL./FAX /091/ 384 33 94, TEL. /091/ 38 77 120

TECHNIKA OKIENNA

Selmont P.P.H.U.
Mariusz Żurek Sp. z o.o.



TWOJ PRODUCENT:
OKIEN I DRZWI PCV

RZĘSKOWO 1A, 72-300 Gryfice
tel. (091) 384 56 15

REHAU QUALITY OKNA DESIGN

GRYFICKA MAJÓWKA

Gryficki Dom Kultury zaprasza na GRYFICKĄ MAJÓWKĘ w dniach 2-3 maja 2008 na Plac Zwycięstwa.

2 maja (piątek)

godz. 15.00 – powiatowe eliminacje przeglądów ARA

- Przegląd Zespołów Tanecznych

- Przegląd Muzycznych Zespołów Ludowych

godz. 19.30 – DAMIAN SKOCZYK SHOW – koncert

3 maja (sobota)

godz. 15.00 - prezentacje laureatów gryfickich przeglądów i festiwalu

godz. 17.00 - THE HABITS - koncert

godz. 19.00 - BIG FAT MAMA - koncert

ponadto: plac zabaw dla dzieci, stoiska handlowe i gastronomiczne.

XII Festiwal Piosenki Harcerskiej i Turystycznej „CZKAWA” 2008

W maju będzie „Czkawa”

W Gryficach, w dniach 17-18 maja br. odbędzie się po raz dwunasty Festiwal Piosenki Harcerskiej i Turystycznej „CZKAWA”. Organizatorzy informują, że można nadsyłać zgłoszenia na festi-

wal. Do karty zgłoszenia należy dołączyć listę wykonawców (imię, nazwisko, wiek). Od każdej osoby biorącej udział w Festiwalu obowiązuje wpisowe w wysokości 10 zł. (r)

POZNAJ MAGIĘ KAMIENIA

GALAXY

Kamieniarstwo
Sebastian Kurzyk
Resko ul. Chopina 12
tel. 502 684 373

Sprzedaż Ratalna

- Parapety od 100 zł/mb
- Obudowy kominków od 800 zł
- Piaskowiec od 70 zł/mkw.
- Płytki granitowe, BLATY
- Elementy elewacyjne, schody
- NAGROBKI od 1500 zł
- Renowacja nagrobków

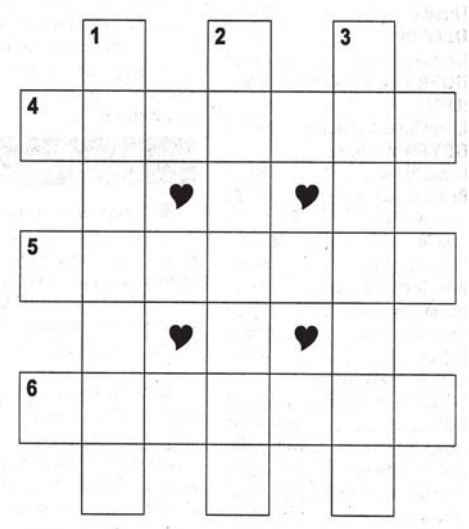
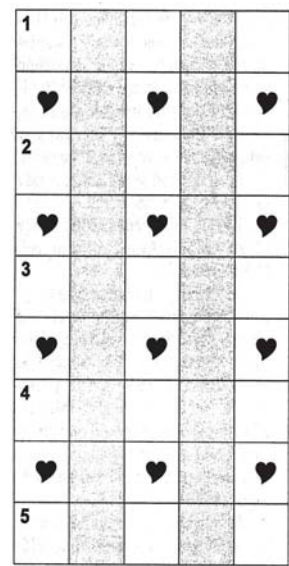


ul. Starogrodzka 25, 72-300 Gryfice
tel. 091 384 20 01

**CENTRUM
BUDOWNICTWA**

**Dyżury w redakcji; Gryfice, ul. Wałowa 8/7
Poniedziałki i wtorki w godz 13.00 - 15.00
(wejście od strony muru obronnego)**

KRZYŻÓWKA



**ZACIEMNIONE KOLUMNY PIONOWE
UZUPEŁNIĆ TAK,
ABY OTRZYMAĆ IMIĘ
I NAZWISKO ZNANEGO AKTORA.**

- 1 - NOGI ZAJĄCA
- 2 - CZĘŚĆ WAGI
- 3 - KWIAT JESIENI
- 4 - DZIELNICA GDAŃSKA LUB ...DUŻE STERTY SIANA
- 5 - SZWINDEŁ LUB SKANDAL

POZIOMO:

- 4 - STRZELA Z NIEGO ŻOŁNIERZ
- 5 - ALEKSANDER POLITYK SŁOWACKI. SEKRETARZ KPCZ. UCZESTNIK "PRASKIEJ WIOSNY"
- 6 - ZANIKAJĄCY ZAWÓD MEDYCZNY. LEKARZ O NIEPEŁNYCH KWALIFIKACJACH.

PIONOWO:

CZĘŚCI ROWERU (ROZWIĄZANIE)

UZUPEŁNIANKA

MIASTO NAD REGA	K	O	B		N
URAZOWA W KOLANIE		I		G	A
MIASTO NAD OŁŻĄ		W	I	D	
FUSZER, BRAKORÓB	Ł		K	O	K
BIZON W PSZENICY		A		T	C
ZDAŻA DO METY		I	E	S	Z

RZĘDY PRAWYJ CZĘŚCI DIADRAMU UZUPEŁNIĆ TAK, ABY OTRZYMAĆ SZEŚĆ RZECZOWNIKÓW (ICH OKREŚLENIA PODANO W LEWEJ CZĘŚCI W PRZYPADKOWEJ KOLEJNOŚCI). DOPISANE LITERY CZYTANE KOLEJNO UTWORZĄ ROZWIĄZANIE.

W LOSOWANIU NAGRÓD WEZMĄ UDZIAŁ LISTY I KARTY Z ROZWIĄZANAMI MINIMUM DWÓCH ZADAŃ.

NAGRODA

Miesięczna prenumerata „Gazety Gryfickiej”

Poprawne rozwiązania należy wysyłać na adres:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6.